

Wojewódzka narada sołtysów

KONIN (PAP). Ocena osiągnięć rolnictwa woj. konińskiego w roku ubiegłym oraz wytyczenie zadań na najbliższy okres były 9 bm. tematem wojewódzkiej narady w Koninie z udziałem blisko 900 sołtysów tego regionu. W naradzie uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR przewodniczący Rada Państwa, przewodniczący OK FJN Henryk Jabłoński.

W czasie spotkania, któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Koninie Tadeusz Grabski, zwrócono uwagę na szereg pozytywnych zmian we wszech tego regionu.

Na zakończenie narady głos zabrał Henryk Jabłoński. Powiedział m. in. iż przy aktywnej postawie i pomocy sołtysów możliwe jest znacznie lepsze i sprawniejsze niż dotychczas realizowanie polityki rolnej naszego państwa. Nawiązując do wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego przewodniczący Rady Państwa stwierdził, iż z dniem tych wyborów upłynęła kadencja sołtysów i podsołtysów. Ich wybory mają być przeprowadzone w okresie trzech miesięcy, t.j. do 5 maja br.

Podczas narady wręczono odznaczenia przyznane przez Radę Państwa grupie sołtysów szczególnie zasłużonych w pracy i działalności społecznej.

W czasie pobytu w Koninie przewodniczący Rady Państwa H. Jabłoński zwiedził niedawno uruchomioną w tym mieście fabrykę domów.



Szczególnie ulubioną zabawą młodszych i starszych Japończyków jest robienie latawców. Zrozumiałe więc, że właśnie w Tokio powstało pierwsze w świecie muzeum latawców, którego właścicielem jest 66-letni restaurator Shingo Modegi. W jego bogatej kolekcji znajduje się 2500 latawców z różnych stron świata — najwięcej japońskich z charakterystycznymi motywami ptaków, owadów, ryb. Na zdjęciu: Shingo Modegi, właściciel muzeum latawców. CAF — AP

Komitet Rozbrojeniowy

GENEWA (PAP). W Genewie odbyło się w czwartek kolejne plenarne posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego ONZ. Przemówienie wygłosił przewodniczący delegacji węgierskiej, ambasador Matias Domokos.

Karamanlis przyjął propozycję Ecewita

ATENY (PAP). Premier Grecji, Konstantin Karamanlis wyraził gotowość spotkania się w przyszłym miesiącu z nowo mianowanym premierem Turcji, Bülentem Ecewitem w celu omówienia stosunków między obu państwami. Premier Grecji wyraził nadzieję, że w czasie tego spotkania uda się znaleźć pokojowe rozwiązanie problemów, istniejących w stosunkach dwustronnych. Z inicjatywą takiego spotkania wystąpił premier Turcji. Nie ustalono jeszcze dokładnej daty i miejsca rozmowy.

Rozmowa Sadat — Callaghan

LONDYN (PAP). W drodze powrotnej z USA zatrzymał się na krótko w Londynie prezydent Egiptu, Anwar Sadat. Odbił on w czwartek w godzinach popołudniowych rozmowę z premierem W. Brytanii, Jamesem Callaghanem i ministrem spraw zagranicznych, Davidem Owenem.

Na konferencji prasowej bezpośrednio po zakończeniu rozmów prowadzonych na londyńskim lotnisku Heathrow, egipski przywódca oświadczył, że jest przekonany, iż jego pokojowa inicjatywa nadal ma szansę realizacji i zapewnił o jej poparciu krajów zachodnich o jej poparciu.

Śmierć H. Kapplera

BONN (PAP). W czwartek zmarł w Soltau (Dolna Saksonia) były pułkownik SS i zbrodniarz wojenny Herbert Kappler. W sierpniu ub. roku zbiegł on ze szpitala więziennego w Rzymie, która to ucieczka głęboko poruszyła opinię publiczną Włoch i innych krajów.

Współpraca ZSRR — Austria

WIEDEŃ (PAP). Kanclerz Austrii Bruno Kreisky oświadczył w czwartek, że jego podróż do Związku Radzieckiego służyła przeprowadzeniu pomysłowych rozmów w sprawie dalszej współpracy gospodarczej Austrii ze Związkiem Radzieckim. Dzięki temu zagwarantowane będzie utrzymanie w Austrii miejsc pracy.

Departament Stanu: Izrael narusza prawa człowieka

WASZYNGTON (PAP). Od wielu lat światowa opinia publiczna i wiele agend ONZ wskazywały na naruszenie praw człowieka przez władze Izraela na okupowanych ziemiach arabskich. Po raz pierwszy — co wywołało swego rodzaju sensację — fakty te znalazły potwierdzenie w oficjalnej publikacji amerykańskiego Departamentu Stanu.

magazyn



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ

GAZETA

Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

10, 11, 12. 1978 R. ■ NR 34 (9257) ROK XXX ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A,

PIĄTEK
SOBOTA
NIEDZIELA



Idziemy na narty. Zimowe ferie uczniów szkół ponadpodstawowych upływają pod znakiem aktywnego wypoczynku. Młodzież uprawia narciarstwo i łyżwiarstwo. CAF — Okońsk

Z udziałem EDWARDA GIERKA

Obrađuje konferencja sprawozdawczo-wyborcza warszawskiej organizacji PZPR

Manifestacja młodzieży Warszawy

WARSZAWA (PAP). Z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka rozpoczęła 9 bm. obrady dwudniowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza warszawskiej organizacji PZPR. 450 delegatów, reprezentujących 178 tys. komunistów województwa stołecznego, podjęło debatę nad rozwojem produkcji materialnej, nad systematycznym polepszeniem warunków oraz jakości pracy i życia społeczeństwa regionu.

Przywódcy partii i narodu, Edwardowi Gierkowi, z którego inicjatywą opracowany został program realizacji perspektywicznego rozwoju społeczno-gospodarczego aglomeracji warszaw-

skiej do lat 90-tych, uczestnicy obrad zgłoszili długotrwałą, gorącą owację.

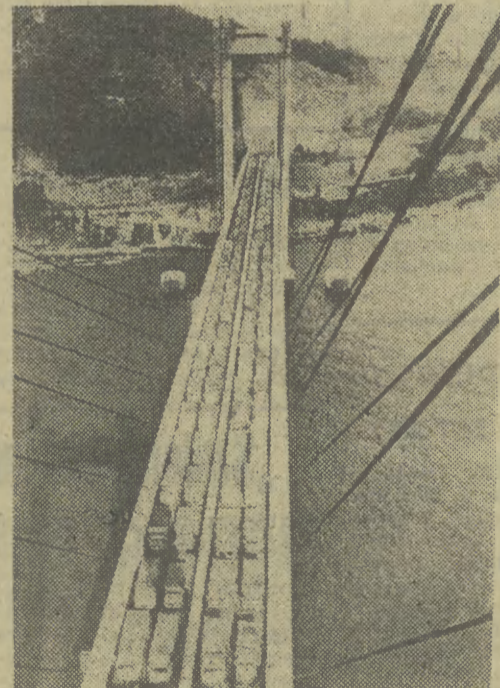
Referat wygłosił sekretarz KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Alojzy Karkoszka.

Do końca dnia obrady konferencji toczyły się w zespołach, obejmując m. in. problemy produkcji, budownictwa, kultury, nauki, oddziaływania partii na umacnianie patriotycznej jedności społeczeństwa.

WARSZAWA (PAP). 9 bm. w dniu rozpoczęcia obrad warszawskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, wytyczając program realizacji perspektywicznego rozwoju społeczno-gospodarczego aglomeracji warszaw-

Salii Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki spotkanie i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z produkującymi młodymi współpracownikami osiągnięć gospodarczych, społecznych, kulturalnych i naukowych regionu.

Spotkanie, w którym wzięło także udział Prezydium Konferencji z sekretarzem KC, I sekretarzem KW PZPR Alojzym Karkoszką, stało się jeszcze jednym potwierdzeniem niezłomnej woli młodych warszawiaków, aby rzetelnie, rozumnie i konsekwentnie kontynuować dzieło budowniczych siły i autoritetu socjalistycznej Polski; było też wymowną manifestacją (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Hiszpania. 76 ciężarówek załadowanych po 20 ton płasku każda uczestniczyły w próbie obciążenia nowego mostu w zatoce Vigo w północno-zachodniej części kraju. CAF — Europa Press

Posiedzenie Wojewódzkich Komisji Porozumiewawczych Partii i Stronnictw Politycznych w Nowym Sączu i Tarnowie

Wczoraj w Nowym Sączu obradowała Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Partii i Stronnictw Politycznych.

Ze strony PZPR uczestniczyli w niej: I sekretarz KW — Henryk Kostecki, sekretarze KW — Kazimierz Rygucki, Eugeniusz Satola, członek Egzekutywy KW — wojewoda Lech Bafia, przew. RW FSZMP — Adam Smolery; przew. WK FJN — Kazimierz Węglarski.

Ze strony ZSL: przew. WK — Zbigniew Barylak, wiceprezes Stanisław Sznajder, sekretarz WK Stanisław Mazur.

Ze strony SD: przew. WK — Czesław Grześiak, sekretarz WK — Marian Białoskórski.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Śródmieściu — a problemach całego miasta

Mieszkania i komunikacja to sprawy najpilniejsze

(Inf. wł.) Wśród licznych bolączek nękających mieszkańców naszego miasta, obok trudności ze słabo działającym systemem usług czy też kłopotami z zaopatrzeniem, na czoło zadań ważnych i pilnych wysuwa się budownictwo mieszkaniowe. Młodemu pokoleniu stworzyliśmy nowe stanowiska pracy, zaś dziećmi musimy zapewnić młodym małżeństwom w miarę dobre warunki życia rodzinnego — to stwierdzenie zastępcy członka Biura Politycznego I sekretarza KK PZPR Kazimierza Barcikowskiego na spotkaniu konsultacyjnym z delegatami przed XV Krakowską Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR, która odbyła się wczoraj w Śródmieściu. Równoległe, to także słowa K. Barcikowskiego, należy, bo do tego zmusza nas życie, ener-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wczoraj w Krakowie

St. Mojkowski wręczył medale za zasługi dla rozwoju prasy

(Inf. wł.) W czwartek przebywał w Krakowie prezes RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Stanisław Mojkowski. W godzinach rannych został przyjęty przez zastępcę członka Biura Politycznego KG, I sekretarza KK PZPR — Kazimierza Barcikowskiego.

Podczas spotkania St. Mojkowski za szczególne zasługi dla rozwoju RSW wręczył medal XXX-lecia wydawnictwa K. Barcikowskiemu. Medale XXX-lecia RSW otrzymali również: Sekretarz KK PZPR — Jan Grzelak, prezydent m. Krakowa — Jerzy Pękala, I sekretarz KD PZPR Śródmieście — Stefan Markiewicz, wiceprezydent m. Krakowa: Barbara Guzik i Zygmont Sakiewicz, kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR — Jan Broniek, zastępcy kierownika tego wydziału: Lucjan Piekarski i Franciszek Dąbrowski, sekretarz KD PZPR Śródmieście — Zygmont Kopacz oraz st. inspektor Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR — Władysław Kania.

W uroczystości wzięli także udział: dyrektor działu prasowego Zarządu Głównego RSW — Alina Teplik-Kobielska oraz dyrektorzy jednostek organizacyjnych tego wydawnictwa w Krakowie z Ryszardem Ślawaekim.

St. Mojkowski uczestniczył następnie w posiedzeniu Rady Naukowej Ośrodka Badań Prasoznawczych. Oceniono działalność tej, jedynej w kraju tego typu placówki naukowej oraz ustalono program działania OBP w 1978 r. Omówiono również przedsięwzięcia związane z przygotowaniem przez Ośrodek Badań Prasoznawczych książki „Prasa — radio — TV w Polsce Ludowej”. Dzieło to ukaże się w 40-lecie PRL.

TADEUSZ STEC

WYREGULOWAĆ CENOWY LICZNIK!

ILE RAZY SIĘGAMY PO PORTFEL, tyle króć — zwłaszcza przy poważniejszych wydatkach — zastanawiamy się: czy płacimy za dany towar tania czy drogo, warto go więc kupić, lub nie, albo wreszcie czy określony zakup odpowiada w ogóle możliwościom naszej kieszeni. Ilu przeto kupujących, tyle punktów widzenia na sprawy cen, choć nie brak problemów, wobec których panuje zgodność opinii. Szczególnie wtedy, jeśli ten sam towar, tyle tylko, że o zmienionej nazwie lub opakowaniu, otrzymuje znacznie wyższą cenę od poprzedniej. Trafiają się też wyroby dostarczane do sklepów jako „nowości”, choć faktycznie nowościami nie są, niemniej — dają producentom tytuł do podwyższenia cen. Nie znam osobiste przypadki, by ceny „nowości”, mimo iż powinny obowiązywać tylko przez pewien okres, były korygowane później w dół. A już wręcz zaskakują mnie widok bombonierzy w krakowskich „Delikatesach”, która kosztowała 600 złotych!..

ROZMAWIAM Z GRONEM kompetentnych rozmówców — dyrektorów Państwowej Komisji Cen okręgu krakowskiego mgr Józefem Kucharzem, jego zastępcą mgr Władysławem Siwcem i kierownikiem działu kontroli cen mgr Władysławem Zgudem. Gwoźdź wyjaśnienia należy jeszcze dodać, że PKC w Krakowie, obejmująca zasięgiem swojego działania województwo miejskie krakowskie, tarnowskie i nowosądeckie — ustala ceny w niewielkim zakresie, bo tylko dla 5 procent towarów rynkowych z 21 branż. Są to wyroby produkowane głównie przez wtywców lokalnego przemysłu drobnego — spółdzielczości pracy i rzemiosła. Zdecydowana większość cen ustalają duże przedsiębiorstwa, przedsiębiorstwa i kombinaty, natomiast oddział okręgowy PKC ma prawo kontrolowania cen wszystkich towarów i usług.

(DALSZY CIĄG NA STR. 3)

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie „Gazeta Południowa” ogłasza III Ogólnopolski Konkurs otwarty o nagrodę

imienia ADAMA POLEWKI

na prasową wypowiedź dziennikarską w formie felietonu, eseju, szkicu, reportażu, artykułu publicystycznego itp. pod hasłem wyjętym z Jego felietonów

„Z WIATREM I POD WIATR”

Organizatorzy nie ograniczają rozmiaru prac, nie określają kręgu tematycznego ani charakteru wypowiedzi; ze szczególnym zainteresowaniem natomiast będą oczekiwali prac ukazujących przeobrażenia współczesnej Polski, postawy ludzkie, konflikty i problemy związane z naszym czasem intensywnych przemian. Organizatorzy mają nadzieję — uzasadnioną dorobkiem dwóch pierwszych konkursów — że nadesłane prace cechować będzie autentyczność, bezkompromisowa pasja, odwaga cywilna i temperament — tak, jak cechowały one osobowość Adama Polewki komunisty, pisarza i dziennikarza związanego przez wiele lat z naszą „Gazetą”.

Termin nadsyłania tekstów upływa dnia 10 maja 1978 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 17 czerwca, podczas dorocznego Święta „Gazety” w Krakowie.

- Fundatorami nagród są:
- nagroda I — 15 tys. zł („Gazeta Południowa”)
 - trzy II — po 10 tys. zł (Ministerstwo Kultury i Sztuki, Huta im. Lenina, Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”)
 - III — 7 tys. zł (Wydział Kultury i Sztuki Urzędu m. Krakowa)

Nagroda specjalna Klubu Twórców i Działaczy Kultury „Kuźnica” w Krakowie, za najlepszą pracę poświęconą socjalistycznej kulturze oraz cztery nagrody równorzędne po 5 tys. zł: Krakowskiej Rady Związków Zawodowych, Wydziałów Kultury i Sztuki Urzędów Wojewódzkich w Nowym Sączu i Tarnowie oraz Wydawnictwa Literackiego w Krakowie.

Oceny prac dokona jury w składzie: STEFAN KOZICKI, ANDRZEJ KURZ, ZBIGNIEW KWIATKOWSKI, JACEK MAZIARSKI, ZBIGNIEW REGUCKI, ZBIGNIEW SIATKOWSKI i RYSZARD WOJNA. Jury będzie mieć prawo innego podziału nagród.

„Gazeta Południowa” zastrzega sobie pierwszeństwo druku prac. ♦ Uczestnicy proszeni są o nadsyłanie tekstów podpisanych godłem, w trzech egzemplarzach pod adresem redakcji „Gazety” 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, z dopiskiem: Konkurs im. A. Polewki. ♦ Do presytki należy dołączyć zaklejoną kopertę zawierającą imię i nazwisko oraz adres i ewentualny telefon autora.

W sposób paradoksalny bierność jest u nas jednym z najbardziej niepokojących problemów. Gdy patrzą na pełną grupę ludzi zdolnych, prawych i nawet energicznych, która w każdym niemal środowisku zawodowym pozostaje na marginesie, to widzę też sprawę nie tylko jako ich prywatny wybór, ale jako sprawę bolesną dla nas wszystkich. Nie myślę akurat o tych, którzy zostali na ten margines zepchnięci przez lepszych, silniejszych albo ciarzystych. To jest osobny temat, który nie ma końca. Mam na myśli wszystkich tych, którzy sami, z własnego postanowienia i własnej woli, zajęli się wyłącznie sobą, swoją pracą pojmowaną bardzo szeroko i swoim domem; wszystko, co ogólnospołeczne zostawiając innym. Nie chce, rzecz jasna, tracić u tym momencie czasu na rozmyślanie o małych realiach od wielkich interesów. Tych, co to w pracy nabijają sobie łeb wulgarnym egoizmem — a kieszkań forsa. To są przypadki skrajne. Z życia zawodowego pozostawiając na rozmyślanie o małych realiach od wielkich interesów. Tych, co to w pracy nabijają sobie łeb wulgarnym egoizmem — a kieszkań forsa.

W PÓŁ SŁOWA...

Maciej Szumowski

Kto da to słowo?

do słowa tak nieprecyzyjnego, jak smutek. No, bo jak inaczej nazwać świadomą rezygnację z aktywności obywatelskiej, publicznej u ludzi światłych, z wielkim rozmachem pomysłowym i koncepcyjnym, które nigdy nie zostaną zrealizowane?

Jaki więc jest mechanizm tej rezygnacji, jako przyczyna odsunięcia się na bok — by zrobić miejsce innym. W oczekiwaniu, radzie „takładowej”, w samorządzie? Jeśli byłoby to tylko kwestia braku, ko-

niecznych dyspozycji psychicznych, to nie ma co dyskutować. Wszak życie ma tysiąc i jedną bań — sposób, by tworzyć i istnieć. Działając publicznie to tylko jeden z epizodów, być może nie najciekawszych w przygodzie życia.

Ale są tacy, w których instynkt społeczny jest autentyczny, części

konflikcie, grze emocji i własnych zdań na temat świata, w tym przy mierzeniu się do obiegowych opinii z własnym, oryginalnym zdaniem i własnymi idealami — zawiera się cały obszar napięć, sprzeczności i rozczarowań. Jest to — nie waham się użyć słowa — wielki temat współczesny. Nie na referat i nie na felieton. Choć i pierwszy i drugi powinien o nim pamiętać. Dlaczego?

Bo można w tej sprawie wiele zrobić na co dzień, nie odsyłając nikogo do wielkiej sztuki i literatury. Trzeba mieć po prostu w sobie coś z umiejętności życia z ludźmi. Trzeba umieć wydobywać z ludzi to, co w nich najlepsze — trzeba im dać słowo honoru, że są potrzebni. Ja wiem, że tym którzy kierują życiem publicznym nie jest łatwo to słowo dać. I dobrze, że niełatwo. Wszak jest to słowo honoru na temat tak zasadniczy, jak zgodność tego co realizujemy w praktyce z tym co myślimy i oczekujemy z naszymi działaniami — ci uczciwi — stojący z boku — również. Trzeba mieć sporo odwagi, żeby takie słowo dać, każdemu kto na nie czeka.

Ale do odważnych i uczciwych (!) podobno świat należy.



Gość z NRD

W Nowym Sączu

Wczoraj w Nowym Sączu przybył II sekretarz Ambasady NRD w Polsce dr. Harry Kirsch. W trakcie przeprowadzonych rozmów gość poinformował gospodarzy o społecznym i gospodarczym rozwoju kraju nasyconych zachodnim przyrostem, wysłuchał również relacji o tym, jak rozwija się region nowosądecki. Gość spotkał się z sekretarzem KW PZPR — Henrykiem Kosteckim oraz sekretarzem KW Eugeniuszem Satoia. (k-b)

W Centrum Fiatu kontrola światła

W sobotę w Centrum Fiatu w Krakowie przy al. Pokoju 81 Wydział Ruchu Drogowego KW MO wespół z „Pomocznym” organizuje w godz. 9-13 akcję kontroli ustawiania światła i ich regulacji w samochodach osobowych. Na miejscu prowadzone będzie również poradnictwo dotyczące eksploatacji pojazdów, bezpieczeństwa ruchu drogowego, a także informacja PZU o obowiązujących przepisach. (wam)

Przedszkole i biblioteka

Łąko wzbogaciło się o nowe przedszkole wybudowane przy budynku Urzędu Gminy. Jest to 2-oddziałowy obiekt dla 60 dzieci. Dotąd przedszkole mieściło się w budynku prywatnym, w warunkach prymitywnych; na domiar mogli przyjąć tylko 30 dzieci. Budowa kosztowała 2 mln 800 tys. zł. Swój udział — w wysokości 640 tys. zł — mieli mieszkańcy Łąki. Wykonawca — Rejonowy Zakład Gospodarki Komunalnej w Starym Sączu wprowadził nie otrzymując pierwotnego terminu ukończenia inwestycji, ale za to wykonał ją solidnie. Uroczyste przekazanie przedszkola do użytku miało miejsce wczoraj. W Mszanie Dolnej natomiast otwarto nową bibliotekę. (k-b)

Premiera w Teatrze Ludowym

Komedia „Ciekie czasy”, ekranizacja przez Michała Bańkiewicza satyrę sceniczną, o stro rozprawy się z głupotą i szlachetnością szlachty wobec dworu cesarskiego w Wiedniu stała się osnową spektaklu, którego premiera w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie odbędzie się 11 lutego o godz. 19.15. Sztukę reżyseruje Kazimierz Witkiewicz. Scenografię opracowała Zofia Bodakowska. W spektaklu udział biorą: Teresa Kaluda, Barbara Slesztowicz, Marian Jaskólski, Zdzisław Klucznik, Andrzej Kozak, Kazimierz Witkiewicz. (tb)

Teatr STU...

„powiększa żeniński zespół wokalo-taneczny musicalu „Szalona lokomotywa”. Osoby posiadające określone przepisy proszone są o osobiste lub telefoniczne zgłoszenie się w sekretariacie teatru do dnia 28 lutego. Teatr STU, al. Krasińskiego 16, tel. 222-63, 265-67 w godz. 8-16.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: SYTUACJA BARYCZNA: Polska posiada w najbliższym czasie niekorzystne warunki atmosferyczne z silnym aktywnym frontem chłodnym. Od północnego zachodu znaczącą się będzie wpływ kłosa wyjątkowo.

PROGNOZA DLA POLSKI POLUDNIOWEJ: Zachmurzenie małe, okresami wrażliwe do dużego, miejscami możliwe opady śniegu. Temperatura najwyższa dnem od -7 w rejonach podgórskich do -4 na pozostałym obszarze. Najniższa nocą odpowiednio od -15 do -10. Wzrost w Tatrach od -10 dnem do -13 nocą. Wiatry słabe, zmienne z przewagą wschodnich lub cisza.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBE: Bez większych zmian. **WCZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 13:** Szczecin -1, Koszalin -3, Ustka -2, Gdańsk -5, Olsztyn -7, Suwałki -9, Białyсток -7, Warszawa -6, Poznań -6, Wrocław -4, Kłodzko -6, Śnieżka -14, Lublin -8, Zamość -8, Sandomierz -7, Rzeszów -6, Przemysł -7, Lesko -8, Katowice -5, Kielce -7, Tarnów -6, Kasprowy Wierch -12, Raciórz -5, Częstochowa -6, Kraków -5, Bielsko -6, Zakopane -8, N. Sącz -6, Hala Gąsienicowa -10, Muszyna -5.

BIOMET INFORMUJE: Sytuacja korzystna. Widzialność dobra. Warunki drogowe miejscami trudne i niebezpieczne.

Manifestacja młodzieży Warszawy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W dalszym ciągu swojego wystąpienia I sekretarz KC PZPR stwierdził, że wszystko to, co w Polsce osiągnięliśmy, co służy ludzkości — powstało z ciężkiej pracy naszego narodu. Praca i tylko praca stanowi źródło siły kraju i pomyślności narodu. Jakość wykonywanej pracy jest głównym kryterium wartości człowieka.

Edward Gierek zwrócił się następnie do wszystkich młodych Polaków z apelem o jeszcze lepszą, bardziej wydajną pracę, o lepsze wyniki w nauce, o skuteczniejsze działanie związków młodzieży. Bądźcie — zakończył — zawsze na pierwszej linii walki o wyższą jakość pracy i warunków życia. Niech w parze z uczuciową miłością państwa przeskakujemy rzeczywistość, idąc upór, wytrwałość i konsekwencja. Niech przemienią się w patos tworzenia nowego.

W kształtowaniu charakterów i postaw, światopoglądu, zainteresowań i ambicji pomagają nam — podkreślił I sekretarz KC PZPR — ludzie mojego pokolenia. Wasi dziadkowie, rodzice, wychowawcy, starsi kolegi. Pragniemy przekazać Wam wartości, o które warto i trzeba walczyć, z którymi życie jest bogatsze i ciekawsze, bardziej uczciwe i godne. Wartości te to: umiowanie ojczyzny, wierność ideałom socjalizmu, prawność i życzliwość ludziom, rzetelność w wykonywaniu swoich obowiązków i odwaga w walce ze złem, poczucie sprawiedliwości i skromność. Chętniebyśmy, by całą młodzież cechowała wysoka moralność, kultura obyczajów, by w jej odczytym zachowaniu przejawiała się uczucia szacun-

ku dla ludzi starszych i kobiet, troskliwość i miłość do naszych polskich dzieci. Utrwaleniu tych cech i zasad postępowania winna służyć działalność związków młodzieży, wszystkich ogniw procesu wychowania. Uczcie się oddzielać ziarno od plew, rozróżniać prawdę od kłamstwa, przyjąć od przeciwników. Taki jest nakaz walki klasowej jaka toczy się w współczesnym świecie i jaka toczy się również w naszym kraju. Pamiętajcie, by zawsze i wszędzie dbać o interesy Polski, by wszędzie, na każdym miejscu dbać o honor naszego narodu. Tak trzeba rozumieć służbę ludowej ojczyźnie.

I sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, że młodzi robotnicy i cała młodzież pracująca w Warszawie, warszawscy studenci i harcerze, w nieustającej sztafecie pokoleń podążają za naszym narodem i naszej ojczyzną, że czynem potwierdzą swe dążenia i swe aspiracje.

W imieniu Prezydium i wszystkich delegatów XVI Konferencji Sprawowawczej — Wyborczej warszawskiej organizacji partyjnej, przekazał Edward Gierek młodzieży życzenia dobrych wyników w pracy i nauce, w życiu osobistym, w służbie socjalistycznej ojczyźnie.

Niech żyje młoda i szlachetna, pracowita i zaangażowana, dumna ze swej przynależności do wielkiej polskiej rodziny — młodzież polska — niech żyje nasza ojczyzna — Polska Ludowa!

Spotkanie zakończyło się odśpiewaniem „Międzynarodówki”

Postępowanie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych w Nowym Sączu i Tarnowie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Dokonano oceny przebiegu kampanii wyborczej do rad narodowych stopnia podstawowego. Wysoka frekwencja stanowiła kolejny dowód poparcia społeczeństwa dla polityki partii i państwa, dla kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego regionu. W kampanii nastąpiło ożywienie życia politycznego, zrodziło się szereg cennych inicjatyw społecznych.

W trakcie posiedzenia zapoznano się też z propozycjami składów osobowych przydziałów do rad narodowych stopnia podstawowego, a także omówiono tok przygotowań do sesji inauguracyjnych tychże rad. (k-b)

Wczoraj odbyło się w Tarnowie posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych. W spotkaniu uczestniczyli: str. PZPR I sekretarz KW PZPR Stanisław Gabela, sekretarz KW Eleonora Szymkowiak, Stanisław Nowak, Jan Siudak, członek Sekretariatu KW, I sekretarz KM

W Tarnowie Jerzy Malinowski, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW Henryk Malicki.

Ze strony ZSL: prezes WK ZSL Tadeusz Maj, wiceprezes WK Julian Maziarz, sekretarz WK Stanisław Partyla.

Ze strony SD: wiceprezident WK Jan Bajorek i Edward Okas, sekretarz WK Roman Wil-sor.

W posiedzeniu wzięły także udział wojewoda tarnowski Jan Sokolowski.

Komisja omówiła przebieg wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego, podkreśliła wysoki udział mieszkańców województwa w wyborach, aktywne prace działaczy PZPR i całego aktywnego, zaangażowanego w kampanii wyborczej. Komisja zapoznała się z wnioskami i postulatami zgłoszonymi w trakcie kampanii wyborczej i podjęła zalecenia, dotyczące realizacji tych wniosków. Omówiono także problemy związane z przygotowaniem pierwszych sesji nowo wybranych rad narodowych stopnia podstawowego.

W związku z tym będzie znacznie ograniczona możliwość korzystania z wyciągu narciarskiego „BUDOSTAL” przez osoby nie będące pracownikami przedsiębiorstwa „BUDOSTALU”. (k-16)

W związku z tym będzie znacznie ograniczona możliwość korzystania z wyciągu narciarskiego „BUDOSTAL” przez osoby nie będące pracownikami przedsiębiorstwa „BUDOSTALU”. (k-16)

Plenum WK ZSL w Tarnowie

Najważniejsze zadania rolnictwa

(Inf. w.) Do najważniejszych zadań w dziedzinie rozwoju gospodarki rolnej w woj. tarnowskim, należą dalsze intensywne prace produkcyjne, zwłaszcza zaś wzrost pogłowia trzody chlewnej. W celu zapewnienia jeszcze większej turowości tarnowskiego rolnictwa, konieczne jest tworzenie dalszych gospodarstw specjalistycznych. Wojewódzki program rozwoju społeczno-gospodarczego przewiduje zorganizowanie 930 gospodarstw tego typu, a ponadto 146 zespołów rolników. Wiele troski wymaga też dalszy postęp w budownictwie inwentarskim. W ub. r. zostało oddanych do użytku 210 obiektów, rozpoczęto natomiast budowę 212 budynków inwentarskich. W tym roku przewiduje się budowę i przekazanie do eksploatacji dalszych 400 obiektów. Bardzo ważnym zadaniem jest właściwe wykorzystanie każdego hektara użytków rolnych. Podczas przeprowadzonej w ub. r. kontroli, ujawniono w województwie 790 ha gruntów źle zagospodarowanych i 289 ha odłogów. Zadania ogólne i instancji ZSL powołał II Krajowej Konferencji PZPR i X Plenum NK ZSL, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa, były tematem wczorajszego Plenum WK ZSL, któremu przewodniczył prezes WK Tadeusz Maj. Omówiono także przygotowania do II Wojewódzkiego Zjazdu ZSL, który odbędzie się 23 bm. (al)

Mieszkania i komunikacja to sprawy najpilniejsze

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

głębiej zabrać się do poprawy komunikacji w Krakowie, jeśli nie chcemy dopuścić do tego by nam się miasto zakorkowało. A więc potrzebą nowych inwestycji? Zgoda, ale trzeba nade wszystko zakończyć wcześniej już rozpoczęte, które często ciągną się latami. Na spotkaniu powiedziano wyraźnie, że najłatwiej zakończyć listę nowych inwestycji, ale same postuluje nie poprawiają jeszcze samooceny mieszkańców Krakowa. Liczyć się trzeba z faktycznie istniejącymi możliwościami przerobowymi naszych przedsiębiorstw budowlanych. Przypomnijmy, iż w naszym mieście buduje się aktualnie fabrykę domów, a w planie niebawem — rozpoczęcie kolejnej. Co do komunikacji zaś, musi obowiązywać różna konsekwencja: nie może kilka starych domów opóźniać budowę nowego centrum komunikacyjnego, jak o tym mówiono w dyskusji. Gdyby chcieli w takim tempie, umiarniejąc się tzw. trudnościami obiektywnymi, prowadzić wielkie przedsięwzięcia to nigdy nie doczekamy się zbudowania nowych arterii przełotowych, a bez tych nie ma co marzyć o polepszeniu komunikacji w obrębie wielkiego Krakowa.

Na wczorajszym spotkaniu, któremu przewodniczył I sekretarz KW Śródmieście Stefan Markiewicz, a uczestniczyli sekretarze KK: Jan Gluza i Jan Grzelak, delegat omawiali też wiele innych spraw, które należą poruszyć w dyskusji na zbliżającej się XV Konferencji, tak, aby jej uchwały i program najwierniej odbijały rzeczywiste potrzeby mieszkańców Krakowa. (r, t)

Udana operacja zszycia serca

SZCZECIN (PAP). Zespół lekarzy ze szpitala w Kamieniu Pomorskim pomyślnie przeprowadził operację zszycia czterocentymetrowej kłutej rany serca i płuc u 28-letniego pacjenta Andrzeja B. Operację przeprowadził chirurg T. Ambrozjusz w asyście lekarzy W. Warmbrisa i J. Jaremkę oraz anestezjolog J. Teoderzyka. Zabieg trwał 70 minut.

„Szalony doktor” i nowy „Kuba rozpruwacz” grasują w W. Brytanii

LONDYN (PAP). W walskiej miejscowości Rhyll policja znalazła 49-letniego Sidneya Vincenta Noble. Rysopis aresztowanego zdaje się wskazywać, że to on jest tajemniczym mężczyzną nazywanym „szalonym doktorem”, który grasuje w południowej Anglii, Szkocji i Walii. Jego ofiarami są głównie starsze kobiety. Ow. lekarz — szarlatan wyszukuje ich — adresy, składa wizyty i po zdobyciu zaufania swoich „pacjentek”, oferuje własne lekarstwa, po których zyciuchy ofiary tracą przytomność. Wówczas „doktor” obrabowuje mieszkanke i znika. Od kwietnia ubiegłego roku policja zanotowała przeszło 50 tego rodzaju wypadków.

Utrudnienia dla kierowców, raj dla narciarzy

(Inf. w.) Śnieg przestał padać, ale na drogach nadal leży go niemało. Przykładowo w Krakowie ul. ul. Wawidowska i Zakopiańska są praktycznie nieprzejezdne. Samochody „tańczą” na śliskiej, nieposypanej nawierzchni. Tymczasem na terenie województwa miejskiego krakowskiego 77 osób pracuje przy 14 pułgolemskich, 4 piaskarkach i 9 rozpylarkach. Z meldunku Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych wynika, że w ruchu samochodowym nie ma większych trudności. Najtrudniej jest na trasach: Kraków — Skrzydlina i Kraków — Limanowa, gdzie autobusy przyjeżdżają nawet z półgodziennym opóźnieniem. Zima natomiast nie utrudnia pracy kolejarzom. Zdłużające się opóźnienia nie są większe, niż podczas normalnych warunków.

Maniifestacja młodzieży Warszawy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W dalszym ciągu swojego wystąpienia I sekretarz KC PZPR stwierdził, że wszystko to, co w Polsce osiągnięliśmy, co służy ludzkości — powstało z ciężkiej pracy naszego narodu. Praca i tylko praca stanowi źródło siły kraju i pomyślności narodu. Jakość wykonywanej pracy jest głównym kryterium wartości człowieka.

Edward Gierek zwrócił się następnie do wszystkich młodych Polaków z apelem o jeszcze lepszą, bardziej wydajną pracę, o lepsze wyniki w nauce, o skuteczniejsze działanie związków młodzieży. Bądźcie — zakończył — zawsze na pierwszej linii walki o wyższą jakość pracy i warunków życia. Niech w parze z uczuciową miłością państwa przeskakujemy rzeczywistość, idąc upór, wytrwałość i konsekwencja. Niech przemienią się w patos tworzenia nowego.

W kształtowaniu charakterów i postaw, światopoglądu, zainteresowań i ambicji pomagają nam — podkreślił I sekretarz KC PZPR — ludzie mojego pokolenia. Wasi dziadkowie, rodzice, wychowawcy, starsi kolegi. Pragniemy przekazać Wam wartości, o które warto i trzeba walczyć, z którymi życie jest bogatsze i ciekawsze, bardziej uczciwe i godne. Wartości te to: umiowanie ojczyzny, wierność ideałom socjalizmu, prawność i życzliwość ludziom, rzetelność w wykonywaniu swoich obowiązków i odwaga w walce ze złem, poczucie sprawiedliwości i skromność. Chętniebyśmy, by całą młodzież cechowała wysoka moralność, kultura obyczajów, by w jej odczytym zachowaniu przejawiała się uczucia szacun-

ku dla ludzi starszych i kobiet, troskliwość i miłość do naszych polskich dzieci. Utrwaleniu tych cech i zasad postępowania winna służyć działalność związków młodzieży, wszystkich ogniw procesu wychowania. Uczcie się oddzielać ziarno od plew, rozróżniać prawdę od kłamstwa, przyjąć od przeciwników. Taki jest nakaz walki klasowej jaka toczy się w współczesnym świecie i jaka toczy się również w naszym kraju. Pamiętajcie, by zawsze i wszędzie dbać o interesy Polski, by wszędzie, na każdym miejscu dbać o honor naszego narodu. Tak trzeba rozumieć służbę ludowej ojczyźnie.

I sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, że młodzi robotnicy i cała młodzież pracująca w Warszawie, warszawscy studenci i harcerze, w nieustającej sztafecie pokoleń podążają za naszym narodem i naszej ojczyzną, że czynem potwierdzą swe dążenia i swe aspiracje.

W imieniu Prezydium i wszystkich delegatów XVI Konferencji Sprawowawczej — Wyborczej warszawskiej organizacji partyjnej, przekazał Edward Gierek młodzieży życzenia dobrych wyników w pracy i nauce, w życiu osobistym, w służbie socjalistycznej ojczyźnie.

Niech żyje młoda i szlachetna, pracowita i zaangażowana, dumna ze swej przynależności do wielkiej polskiej rodziny — młodzież polska — niech żyje nasza ojczyzna — Polska Ludowa!

Plenum WK ZSL w Tarnowie

Najważniejsze zadania rolnictwa

(Inf. w.) Do najważniejszych zadań w dziedzinie rozwoju gospodarki rolnej w woj. tarnowskim, należą dalsze intensywne prace produkcyjne, zwłaszcza zaś wzrost pogłowia trzody chlewnej. W celu zapewnienia jeszcze większej turowości tarnowskiego rolnictwa, konieczne jest tworzenie dalszych gospodarstw specjalistycznych. Wojewódzki program rozwoju społeczno-gospodarczego przewiduje zorganizowanie 930 gospodarstw tego typu, a ponadto 146 zespołów rolników. Wiele troski wymaga też dalszy postęp w budownictwie inwentarskim. W ub. r. zostało oddanych do użytku 210 obiektów, rozpoczęto natomiast budowę 212 budynków inwentarskich. W tym roku przewiduje się budowę i przekazanie do eksploatacji dalszych 400 obiektów. Bardzo ważnym zadaniem jest właściwe wykorzystanie każdego hektara użytków rolnych. Podczas przeprowadzonej w ub. r. kontroli, ujawniono w województwie 790 ha gruntów źle zagospodarowanych i 289 ha odłogów. Zadania ogólne i instancji ZSL powołał II Krajowej Konferencji PZPR i X Plenum NK ZSL, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa, były tematem wczorajszego Plenum WK ZSL, któremu przewodniczył prezes WK Tadeusz Maj. Omówiono także przygotowania do II Wojewódzkiego Zjazdu ZSL, który odbędzie się 23 bm. (al)

Mieszkania i komunikacja to sprawy najpilniejsze

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

głębiej zabrać się do poprawy komunikacji w Krakowie, jeśli nie chcemy dopuścić do tego by nam się miasto zakorkowało. A więc potrzebą nowych inwestycji? Zgoda, ale trzeba nade wszystko zakończyć wcześniej już rozpoczęte, które często ciągną się latami. Na spotkaniu powiedziano wyraźnie, że najłatwiej zakończyć listę nowych inwestycji, ale same postuluje nie poprawiają jeszcze samooceny mieszkańców Krakowa. Liczyć się trzeba z faktycznie istniejącymi możliwościami przerobowymi naszych przedsiębiorstw budowlanych. Przypomnijmy, iż w naszym mieście buduje się aktualnie fabrykę domów, a w planie niebawem — rozpoczęcie kolejnej. Co do komunikacji zaś, musi obowiązywać różna konsekwencja: nie może kilka starych domów opóźniać budowę nowego centrum komunikacyjnego, jak o tym mówiono w dyskusji. Gdyby chcieli w takim tempie, umiarniejąc się tzw. trudnościami obiektywnymi, prowadzić wielkie przedsięwzięcia to nigdy nie doczekamy się zbudowania nowych arterii przełotowych, a bez tych nie ma co marzyć o polepszeniu komunikacji w obrębie wielkiego Krakowa.

Na wczorajszym spotkaniu, któremu przewodniczył I sekretarz KW Śródmieście Stefan Markiewicz, a uczestniczyli sekretarze KK: Jan Gluza i Jan Grzelak, delegat omawiali też wiele innych spraw, które należą poruszyć w dyskusji na zbliżającej się XV Konferencji, tak, aby jej uchwały i program najwierniej odbijały rzeczywiste potrzeby mieszkańców Krakowa. (r, t)

Udana operacja zszycia serca

SZCZECIN (PAP). Zespół lekarzy ze szpitala w Kamieniu Pomorskim pomyślnie przeprowadził operację zszycia czterocentymetrowej kłutej rany serca i płuc u 28-letniego pacjenta Andrzeja B. Operację przeprowadził chirurg T. Ambrozjusz w asyście lekarzy W. Warmbrisa i J. Jaremkę oraz anestezjolog J. Teoderzyka. Zabieg trwał 70 minut.

„Szalony doktor” i nowy „Kuba rozpruwacz” grasują w W. Brytanii

LONDYN (PAP). W walskiej miejscowości Rhyll policja znalazła 49-letniego Sidneya Vincenta Noble. Rysopis aresztowanego zdaje się wskazywać, że to on jest tajemniczym mężczyzną nazywanym „szalonym doktorem”, który grasuje w południowej Anglii, Szkocji i Walii. Jego ofiarami są głównie starsze kobiety. Ow. lekarz — szarlatan wyszukuje ich — adresy, składa wizyty i po zdobyciu zaufania swoich „pacjentek”, oferuje własne lekarstwa, po których zyciuchy ofiary tracą przytomność. Wówczas „doktor” obrabowuje mieszkanke i znika. Od kwietnia ubiegłego roku policja zanotowała przeszło 50 tego rodzaju wypadków.

Utrudnienia dla kierowców, raj dla narciarzy

(Inf. w.) Śnieg przestał padać, ale na drogach nadal leży go niemało. Przykładowo w Krakowie ul. ul. Wawidowska i Zakopiańska są praktycznie nieprzejezdne. Samochody „tańczą” na śliskiej, nieposypanej nawierzchni. Tymczasem na terenie województwa miejskiego krakowskiego 77 osób pracuje przy 14 pułgolemskich, 4 piaskarkach i 9 rozpylarkach. Z meldunku Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych wynika, że w ruchu samochodowym nie ma większych trudności. Najtrudniej jest na trasach: Kraków — Skrzydlina i Kraków — Limanowa, gdzie autobusy przyjeżdżają nawet z półgodziennym opóźnieniem. Zima natomiast nie utrudnia pracy kolejarzom. Zdłużające się opóźnienia nie są większe, niż podczas normalnych warunków.

Maniifestacja młodzieży Warszawy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W dalszym ciągu swojego wystąpienia I sekretarz KC PZPR stwierdził, że wszystko to, co w Polsce osiągnięliśmy, co służy ludzkości — powstało z ciężkiej pracy naszego narodu. Praca i tylko praca stanowi źródło siły kraju i pomyślności narodu. Jakość wykonywanej pracy jest głównym kryterium wartości człowieka.

Edward Gierek zwrócił się następnie do wszystkich młodych Polaków z apelem o jeszcze lepszą, bardziej wydajną pracę, o lepsze wyniki w nauce, o skuteczniejsze działanie związków młodzieży. Bądźcie — zakończył — zawsze na pierwszej linii walki o wyższą jakość pracy i warunków życia. Niech w parze z uczuciową miłością państwa przeskakujemy rzeczywistość, idąc upór, wytrwałość i konsekwencja. Niech przemienią się w patos tworzenia nowego.

W kształtowaniu charakterów i postaw, światopoglądu, zainteresowań i ambicji pomagają nam — podkreślił I sekretarz KC PZPR — ludzie mojego pokolenia. Wasi dziadkowie, rodzice, wychowawcy, starsi kolegi. Pragniemy przekazać Wam wartości, o które warto i trzeba walczyć, z którymi życie jest bogatsze i ciekawsze, bardziej uczciwe i godne. Wartości te to: umiowanie ojczyzny, wierność ideałom socjalizmu, prawność i życzliwość ludziom, rzetelność w wykonywaniu swoich obowiązków i odwaga w walce ze złem, poczucie sprawiedliwości i skromność. Chętniebyśmy, by całą młodzież cechowała wysoka moralność, kultura obyczajów, by w jej odczytym zachowaniu przejawiała się uczucia szacun-

ku dla ludzi starszych i kobiet, troskliwość i miłość do naszych polskich dzieci. Utrwaleniu tych cech i zasad postępowania winna służyć działalność związków młodzieży, wszystkich ogniw procesu wychowania. Uczcie się oddzielać ziarno od plew, rozróżniać prawdę od kłamstwa, przyjąć od przeciwników. Taki jest nakaz walki klasowej jaka toczy się w współczesnym świecie i jaka toczy się również w naszym kraju. Pamiętajcie, by zawsze i wszędzie dbać o interesy Polski, by wszędzie, na każdym miejscu dbać o honor naszego narodu. Tak trzeba rozumieć służbę ludowej ojczyźnie.

I sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, że młodzi robotnicy i cała młodzież pracująca w Warszawie, warszawscy studenci i harcerze, w nieustającej sztafecie pokoleń podążają za naszym narodem i naszej ojczyzną, że czynem potwierdzą swe dążenia i swe aspiracje.

W imieniu Prezydium i wszystkich delegatów XVI Konferencji Sprawowawczej — Wyborczej warszawskiej organizacji partyjnej, przekazał Edward Gierek młodzieży życzenia dobrych wyników w pracy i nauce, w życiu osobistym, w służbie socjalistycznej ojczyźnie.

Niech żyje młoda i szlachetna, pracowita i zaangażowana, dumna ze swej przynależności do wielkiej polskiej rodziny — młodzież polska — niech żyje nasza ojczyzna — Polska Ludowa!

Plenum WK ZSL w Tarnowie

Najważniejsze zadania rolnictwa

(Inf. w.) Do najważniejszych zadań w dziedzinie rozwoju gospodarki rolnej w woj. tarnowskim, należą dalsze intensywne prace produkcyjne, zwłaszcza zaś wzrost pogłowia trzody chlewnej. W celu zapewnienia jeszcze większej turowości tarnowskiego rolnictwa, konieczne jest tworzenie dalszych gospodarstw specjalistycznych. Wojewódzki program rozwoju społeczno-gospodarczego przewiduje zorganizowanie 930 gospodarstw tego typu, a ponadto 146 zespołów rolników. Wiele troski wymaga też dalszy postęp w budownictwie inwentarskim. W ub. r. zostało oddanych do użytku 210 obiektów, rozpoczęto natomiast budowę 212 budynków inwentarskich. W tym roku przewiduje się budowę i przekazanie do eksploatacji dalszych 400 obiektów. Bardzo ważnym zadaniem jest właściwe wykorzystanie każdego hektara użytków rolnych. Podczas przeprowadzonej w ub. r. kontroli, ujawniono w województwie 790 ha gruntów źle zagospodarowanych i 289 ha odłogów. Zadania ogólne i instancji ZSL powołał II Krajowej Konferencji PZPR i X Plenum NK ZSL, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa, były tematem wczorajszego Plenum WK ZSL, któremu przewodniczył prezes WK Tadeusz Maj. Omówiono także przygotowania do II Wojewódzkiego Zjazdu ZSL, który odbędzie się 23 bm. (al)

Mieszkania i komunikacja to sprawy najpilniejsze

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

głębiej zabrać się do poprawy komunikacji w Krakowie, jeśli nie chcemy dopuścić do tego by nam się miasto zakorkowało. A więc potrzebą nowych inwestycji? Zgoda, ale trzeba nade wszystko zakończyć wcześniej już rozpoczęte, które często ciągną się latami. Na spotkaniu powiedziano wyraźnie, że najłatwiej zakończyć listę nowych inwestycji, ale same postuluje nie poprawiają jeszcze samooceny mieszkańców Krakowa. Liczyć się trzeba z faktycznie istniejącymi możliwościami przerobowymi naszych przedsiębiorstw budowlanych. Przypomnijmy, iż w naszym mieście buduje się aktualnie fabrykę domów, a w planie niebawem — rozpoczęcie kolejnej. Co do komunikacji zaś, musi obowiązywać różna konsekwencja: nie może kilka starych domów opóźniać budowę nowego centrum komunikacyjnego, jak o tym mówiono w dyskusji. Gdyby chcieli w takim tempie, umiarniejąc się tzw. trudnościami obiektywnymi, prowadzić wielkie przedsięwzięcia to nigdy nie doczekamy się zbudowania nowych arterii przełotowych, a bez tych nie ma co marzyć o polepszeniu komunikacji w obrębie wielkiego Krakowa.

Na wczorajszym spotkaniu, któremu przewodniczył I sekretarz KW Śródmieście Stefan Markiewicz, a uczestniczyli sekretarze KK: Jan Gluza i Jan Grzelak, delegat omawiali też wiele innych spraw, które należą poruszyć w dyskusji na zbliżającej się XV Konferencji, tak, aby jej uchwały i program najwierniej odbijały rzeczywiste potrzeby mieszkańców Krakowa. (r, t)

Udana operacja zszycia serca

SZCZECIN (PAP). Zespół lekarzy ze szpitala w Kamieniu Pomorskim pomyślnie przeprowadził operację zszycia czterocentymetrowej kłutej rany serca i płuc u 28-letniego pacjenta Andrzeja B. Operację przeprowadził chirurg T. Ambrozjusz w asyście lekarzy W. Warmbrisa i J. Jaremkę oraz anestezjolog J. Teoderzyka. Zabieg trwał 70 minut.

„Szalony doktor” i nowy „Kuba rozpruwacz” grasują w W. Brytanii

LONDYN (PAP). W walskiej miejscowości Rhyll policja znalazła 49-letniego Sidneya Vincenta Noble. Rysopis aresztowanego zdaje się wskazywać, że to on jest tajemniczym mężczyzną nazywanym „szalonym doktorem”, który grasuje w południowej Anglii, Szkocji i Walii. Jego ofiarami są głównie starsze kobiety. Ow. lekarz — szarlatan wyszukuje ich — adresy, składa wizyty i po zdobyciu zaufania swoich „pacjentek”, oferuje własne lekarstwa, po których zyciuchy ofiary tracą przytomność. Wówczas „doktor” obrabowuje mieszkanke i znika. Od kwietnia ubiegłego roku policja zanotowała przeszło 50 tego rodzaju wypadków.

Utrudnienia dla kierowców, raj dla narciarzy

(Inf. w.) Śnieg przestał padać, ale na drogach nadal leży go niemało. Przykładowo w Krakowie ul. ul. Wawidowska i Zakopiańska są praktycznie nieprzejezdne. Samochody „tańczą” na śliskiej, nieposypanej nawierzchni. Tymczasem na terenie województwa miejskiego krakowskiego 77 osób pracuje przy 14 pułgolemskich, 4 piaskarkach i 9 rozpylarkach. Z meldunku Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych wynika, że w ruchu samochodowym nie ma większych trudności. Najtrudniej jest na trasach: Kraków — Skrzydlina i Kraków — Limanowa, gdzie autobusy przyjeżdżają nawet z półgodziennym opóźnieniem. Zima natomiast nie utrudnia pracy kolejarzom. Zdłużające się opóźnienia nie są większe, niż podczas normalnych warunków.

Maniifestacja młodzieży Warszawy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W dalszym ciągu swojego wystąpienia I sekretarz KC PZPR stwierdził, że wszystko to, co w Polsce osiągnięliśmy, co służy ludzkości — powstało z ciężkiej pracy naszego narodu. Praca i tylko praca stanowi źródło siły kraju i pomyślności narodu. Jakość wykonywanej pracy jest głównym kryterium wartości człowieka.

Edward Gierek zwrócił się następnie do wszystkich młodych Polaków z apelem o jeszcze lepszą, bardziej wydajną pracę, o lepsze wyniki w nauce, o skuteczniejsze działanie związków młodzieży. Bądźcie — zakończył — zawsze na pierwszej linii walki o wyższą jakość pracy i warunków życia. Niech w parze z uczuciową miłością państwa przeskakujemy rzeczywistość, idąc upór, wytrwałość i konsekwencja. Niech przemienią się w patos tworzenia nowego.



Fot. W. Klag

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1.)

Kontrole — informują moi rozmówcy — wykazały, że na 4 tys. przedsiębiorstw w 1977 roku cen, aż w 1300 przypadkach były one zawyżone. Najczęściej wiodano je w górę poprzez nierzetelne sporządzenie kalkulacji kosztów, a więc zawyżanie norm zużycia materiałów i surowców, robocizny, lub tzw. narzutów ogólnych i wydziałowych, przekraczanie dopuszczalnych granic zysków. Niekiedy włączano do kalkulacji te elementy składowe cen, które w praktyce nie były w ogóle stosowane.

Kiedyś, owszem, istniał problem rentowności produkcji wielu artykułów i usług. Dziś niedobrym wytwórcy nie zadowolą już — dający owa rentowność — umiarkowany zysk, lecz często dąży się — jak to potwierdzają kontrole, do osiągania nadzwyczajnych zysków. Również i obecnie, jeśli producent wykorzystuje wszelkie możliwości w dziedzinie poprawy organizacji pracy, usprawnień technicznych lub wykorzystania rezerwy i nie osiąga mimo to rentowności, ma wówczas prawo podwyższenia ceny wyrobów. Kontrolerzy PKC stwierdzili jednakże, iż niemal w każdym badanym przypadku podwyższenia cen, producenci nie usiłowali obniżyć kosztów wyrobu na drodze pozateknicznej, lecz od razu sigali po instrument cenowy.

SKORO O INSTRUMENTALNYCH EKONOMICZNYCH

MOWA, warto wnikać głębiej w te sprawy, gdyż pozwoli nam to dojść do innych jeszcze przyczyn podwyższania cen, zwłaszcza artykułów dziecięcych. Dopóki bowiem

OD 10 lat związany jest Pan z Polskim Związkiem Alpinizmu; od 15 lat — jako lekarz i ratownik — z GPR-em; praca w Klinice Psychiatrycznej Akademii Medycznej; praca naukowa... Jak Pan godzi tak rozliczne zajęcia?

— Zawsze pasjonowało mnie takie ułożenie czasu, żeby nie było w nim miejsca na duży luz. Prawda, że to męczące (co, aż bardziej narzekam już na brak oddechu) ale właśnie — między innymi — wysokogórskie wyprawy stwarzają rodzaj odeskocznia do spraw psychiatrii na co dzień.

— Odeskocznia? O ile wiem, wyprawy górskie zainsprowały Pana do naukowych badań — także w dziedzinie psychiatrii

— Ręczywiście. Było to w roku 1966, podczas mojej pierwszej wyprawy na dużą wysokość w Kaukaz. Nabawili się wówczas ostrej choroby górskiej. Bardzo byłem ciekaw jej podłoża, więc zacząłem sperać w fachowej literaturze Profesor Kepiński zachęcił mnie nawet do podjęcia tematu pracy doktorskiej z... medycyny górskiej.

— Zatem jako członek wypraw, a zarazem lekarz psychiatra zaczął śledzić Pan wszystkie perturbacje alpinistów? — Zająłem się psychopatologią dużych wysokości. Ścisłej — niedostatkami tlenku, który w wysokościach ekstremalnych wyraźnie oddziałuje na mózg człowieka.

— Do tej pory mówiło się o tym, że jest to kwestia aklimatyzacji...

— ...i na ogół nie zwracano uwagi na to, co dzieje się z alpinistą po powrocie z wyprawy. A więc po przeżyciu przez niego gehenny wysokościowej — apatii, depresji, halucynacji wzrokowych i słuchowych. Słowem nie śledzono już później, czy w jego układzie nerwowym wyprawa nie pozostawia jakiegos śladu.

— Od czasu narzuca się pytanie: czy istotnie powstaje?

— Z moich kilkunastoletnich obserwacji (zresztą nie tylko moich) — zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich — wynika że tak. Niezadko są to trwałe uszkodzenia mózgu, czasem tylko przejściowe zaburzenia. Otóż cały ten zespół — odległych w czasie następstw — nazwałem go zespołem astenii wysokogórskiej (zdarzają się często u ludzi, którzy spędzili dużo czasu na wysokości ponad 7 tys. metrów).

— I pomyśleć, że do niedawna zwracano uwagę wyłącznie na aklimatyzację, przestrzegano tylko przed wypadkami...

— Tymczasem przewlekłe niedotlenienie i długotrwałe przechłodzenie organizmu powoduje trwały spadek aktywności życiowej, upośledzenie sprawności pamięciowej, obniżenie podstawowego nastroju psychicznego,

SOBOTNIE DIALOGI

ODSKOCZNIA?

ROZMOWA Z DR ZDZISŁAWEM RYDEM

a również zaburzenia charakterologiczne i potencji seksualnej. Oczywiście — podkreślam raz jeszcze — dzieje się to wówczas, gdy osiągnięta jest ekstremalna wysokość.



Fot. W. Klag

— Czy medycyna górską ma szanse znaleźć w Polsce inne zastosowanie, niż tylko dla potrzeb alpinizmu?

— Niedawno mieliśmy do czynienia z takim precesem. Polska wygrała międzynarodowy konkurs na budowę huty szkła w Boliwii, w La Pas. Budowa przeprowadzana będzie na wysokości 4 tys. metrów. W związku z tym Polimex-Cekop, który hutę buduje — zwrócił się do Akademii Medycznej w Krakowie z prośbą o przebadanie kandydatów mających pracować w trudnych warunkach klimatycznych. Z wytypowanych już przez lekarzy 50 osób — po przeprowadzeniu w naszej Klinice wszechstronnych badań — okazało się, że 8 z nich musi z wyjazdu do Boliwii zrezygnować. Pierwszy raz nasze badania okazały się przydatne. Na ile? Okazuje się, że w Boliwii będą one prowadzone w dalszym ciągu, a także po powrocie pracowników do Polski.

— Jest Pan uczniem profesora Kepińskiego?

— Tak i zawsze byłem zafascynowany osobowością tego wielkiego naukowca. Wielkiego, a zarazem niezwykle skromnego człowieka.

— Ślad pewnie współdziałał w autorstwie powstającej monografii o Kepińskim? Publikuje Pan również w „Literaturze” listy Kepińskiego, zaś w „Życiu Literackim” i „Oświecim” — opisy Pan nie znany dotąd, młodzieńczy okres wybitnego psychiatry, a także jego pobyt w obozie koncentracyjnym Miranda de Ebro. — Pana działalność w GPR.

— Niemal każdy urlop spędzam w górach, więc pełnię wówczas i dyżuru. To prawda, że okres mojej współpracy z GPR-em obfitował w wiele wydażeń — nieraz nawet i sensacyjnych. Ale to normalna praca górnika. Dodam może tylko, że obecnie, pod kierunkiem Jerzego Hajdukiewicza, powstaje nowy poddziałek sanitarny dla ratowników, którego jestem współautorem.

Rozmawiała: TERESA BĘTKOWSKA

TADEUSZ STEC WYREGULOWAĆ CENOWY LICZNIK!

ALE PRZEJDZMY DO KONKRETÓW. Otóż w 10 skontrolowanych piekarniach stwierdzono w każdej z nich przypadki nieprzebiegania receptur. Np. w piekarni Gminnej Spółdzielni w Słomnikach nie dodawano do pieczywa mleka w proszku, w piekarni GS w Mysłenicach robiono „oszczędności” na rodzynkach i esencji pomarańczowej, nie dodając ich do wypieków. Dawany zaś do ciasta ser chudy, w kalkulacji cenowej zamieniał się w... tłusty.

Przypadki tego rodzaju stanowią niemal regułę w wytwórnictwie ciastek. Kontrola w 19 zakładach województwa miejskiego krakowskiego i nowosądeckiego ujawniła, iż w każdym z badanych zakładów, produkty nie odpowiały dały recepturze. Do tego dochodziła jeszcze niedogawa wyrobów. Tym sposobem — za makowiec, ciw-bak, babkę liczone o 20 zł na kilogramie więcej, niż wynikało z kalkulacji i obowiązujących cenników. Kiedy inspektor PKC przystępował w jednym z prywatnych zakładów do kontrolowania cen wyrobów kulturowych, obiecał, że za każdy znaleziony w cieście rodzynki, lub inne bakalie, wreczy producentowi po 10 zł. Cukiernik jednak był bez szans, w badanym cieście nie udało się wszak znaleźć nawet śladu bakaliowych dodatków, deklarowanych oczywiście w recepturze.

Nie mniej „owocne” okazały się wyniki kontroli cen artykułów przemysłowych. W Spółdzielni „Poldar” w Krakowie podwyższono cenę sztytu tu odzieży damskiej (spodnie, spodnie, płaszczki, kurtki) od 3 do 50 zł na sztuce. „Efekty” te osiągnięto przez bezpodstawnie naliczenie wyższej marży, fikcyjnych narzutów na rzecz jednostki nadrzędnej oraz stosowania maksymalnych zysków. I tak oto spółdzielnia „wypracowała” w 1976 roku ponad 355 tys. zł, nieuzasadnionego zysku. Spółdzielnia „Tarnowska Odzież” stosując podobne cenowe „operacje”, osiągnęła zysk 333 tys. zł. Spółdzielnia Obuwicza „Manifest Lipowego” w Krakowie — przeszło 607 tys. zł. Spółdzielnia Odzieżowa „Domek” w Dobczycach, zawiązując normy materiałowe, „zarobiła” nadprogramowo 515 tys. zł.

METODA „DŁUGIEGO OŁÓWKI” stosowana w ustalaniu cen ma również licznym zwolenników w sferze usług. I tak Spółdzielnia Pracy „Moda” w Krakowie nie zadowolona się podwyższeniem cen w 1976 roku za szycie koszul męskich, jako że ceny te podniosła ponownie już za rok w granicach od 20 do 350 procent; za koszulę damską nastąpił blisko 5-krotny wzrost cen, za przescierała — blisko 4,5-krotny. Owe, aż tak wysokie podwyżki cen — stwierdzają inspektorzy PKC — nie były niczym uzasadnione. Świadcza o tym wyniki finansowe Spółdzielni, która za 3 kwartały 1977 roku legitymowała się niezwykle wysokim, bo aż 16,5-procentowym zyskiem. Rekord pod tym względem pobili jednak zakłady „Renowacja”, w których nie zadowolono się zyskiem z „usługi tapicerskiej i stolarskiej w wysokości 6,7 proc. podwyższonego więc odpowiednio ceny, które przynosiła zakładowi ponad 18 proc. zysku, a w niektórych rodzajach usług nawet 35 procent, gdy dopuszczalny zysk nie może przekroczyć 10—15 procent.

obowiązywał wskaźnik kosztów konfekcjonowania (robocizny), producentom było obojętne — czy szyją z tańszych, czy droższych tkanin. Od 1976 roku przywrócono jednakże system różniczek według wartości. I to właśnie powoduje niechęć zakładów do szycia tańszych ubiorów i bielizny. Oto dlaczego — zauważono w Państwowej Komisji Cen — obserwuje się dynamicznie wartościowe wzrosty produkcji, a w znacznym mniejszym stopniu — ilościowe jej zwiększanie.

Na skutki tego systemu uskarżają się handlowcy. Oddziałują one także ujemnie na sprawy cen. Jesteśmy zainteresowani w tym — powiada dyrektor działu odzieżowego WPHW w Krakowie mgr Jan Adamski i jego zastępca mgr Ryszard Krzywoń — aby miejscowi producenci ze spółdzielczości pracy szyli dla nas poszukiwaną odzież, na co zresztą udestępniamy im tkaniny. Potrzebne są np. damskie płaszczki z teksasu, których cena wg kalkulacji, nie przekracza 800—900 zł. Tymczasem spółdzielnia, w której chcieliśmy ulokować zamówienie, nie przyjęła go, tłumacząc, że opłaca się jej szyc tylko płaszczki po 2.000 zł, bo wówczas może ona wykonać swoje zadania wartościowe. Inaczej „nie wyjdzie na swoje”, a to oznacza zmniejszenie premii i zarobków dla pracowników.

Istnieje, zdaniem handlowców, generalna niechęć zakładów produkcyjnych do podejmowania produkcji poszukiwanych, tańszych wyrobów. Pojawiają się natomiast ubory w rodzaju kurtki ze sztucznego futerka po 5.600 zł, które nie znajdują nabywców z powodu zbyt wygórowanej ceny. Chętnie zaś kupowane są kurtki po 3.500 zł, lecz tych handel otrzymuje stanowczo za mało.

Przykłady te dowodzą aż nadto o trudnych do pogodzenia z racjami społecznymi sprzecznościach między interesem producentów i klientów. NIE WYSTĘPUJEMY — argumentują moi rozmówcy z Państwowej Komisji Cen — przeciwko uprawnieniom dużych producentów w sprawach cenowych. Stwierdzamy jednak, iż niektóre z tych jednostek nie są dostatecznie przygotowane pod względem organizacyjnym i kadrowym do ustalania cen. Niekiedy stosują one także swoiste pojęcia „elastyczność” w kalkulowaniu cen, nie kierując się faktycznymi kosztami produkcji, lecz zasadą „równania” w górę do cen podobnych artykułów będących w sprzedaży. Praktyki tego rodzaju ujawnione zostały w Krajowym Związku Spółdzielni Przemysłu Skórzanego w Krakowie. Komisja cen tego Związku analizując przedstawione ceny obowiązuje przez podległe spółdzielnie, podwyższała „na oko” o 200—300 zł cen każdego wurotu.

Jeśli oddziaływanie PKC w dziedzinie kontroli cen ma skutecznie przeciwdziałać jakże szkodliwemu społecznie zjawisku nieuzasadnionego podwyższania cen, instytucja ta powinna mieć możliwość stosowania ostrzejszych sankcji. Możliwość one przybrać formę mandatów, czy nawet pozbawiania jednostek gospodarczych prawa do ustalania cen. Wszak wszystkim nam idzie o to, aby przeciwdziałanie się przeciw nadużywaniu uprawnień w ustalaniu cen NIE BYŁO WALKĄ Z WIATRAKAMI!

FAKT BYŁ BULWERSUJĄCY. Oto wiosną ub. r. Daniela G. odkryła, że jej 14-letnia córka jest w ciąży. Dziewczyna indagowana przez matkę, opowiedziała barwną historijkę o pewnym wieczorze, w czasie którego została przez nieznanego mężczyznę zgwałcona w parku. W domu nikomu nic nie powiedziała, gdyż bała się reakcji rodziny, a w dodatku nie spodziewała się, że — wszystko tak się zakończy...

Matka po rozmowie z córką pobiegła zaraz na milicję. W komendzie MO spisano stosowny protokół i uszczegółowiono. Ale wersja zdarzeń, podana przez dziewczynkę, wydała się oficerom więcej niż nieprawdopodobna. Jak to jest możliwe — zastanawiano się — aby czterdziestoletnia dziewczyna — po tak okrutnym doświadczeniu, jakim jest przecieć gwałt — nie o nic nie powiedziała, nie szukała pomocy u matki, u najbliższych?

SCEPTYCZYM ten okazał się w pełni uzasadniony. Szybko okazało się, że historyjka podana przez Jolę G. jest zwykłą mistyfikacją, a fakt przysięgłego macierzyństwa dziewczyny nie ma nic wspólnego ani z parciem, ani z nieznanym gwałtem. Do mistyfikacji, a potem prokuratorskich notatek wpisane zostało nazwisko Bolesława S., skądinąd męża siostry matki, czyli wuja 14-letniej Joli...

Przed rokiem żona Bolesława S. pojechała do szpitala na poronienie, przeszłoby udało się później. W ród trzeciego dziecka. Wtedy to ten sposób nastolatka została — właśnie wuj poprosił o pomoc w przez wujcia wprowadzona w życie opiece nad dwójką małych dzieci — „uwieczniając” również — Jolantę G. Jola chętnie za-

rentkę swojej cioci. Przechodziła nadto chciałam zdobyć pieniądze do mieszkania wujostwa, dzie... Tak, Bolesław S. płacił dziewczynie — niedużo, bo niedużo — ale płacił. Wszystko, co wina... ci schodził do piwnicy, dźwiał, powiedział prokuratorowi, gdzie im już nikt nie przeszkadza — a potem sądowi. „Jolanta G. dźwiał, Byłota, że Bolesław S. znanem bardzo dobrze ponieważ odwiedzał młodszą siostrę mojej żony... Zdałem sobie sprawę z jej korzystając z każdej okazji do... abliżeń, kiedy tylko pozostawali we dwoje.

Była Zderzenia dobrze rozwinięta... z Temida

ZWIĄZEK podłotka ze starożytnym mężczyzną trwał przez olaty rok. Nikt niezłego się nie domyślał. Aż przyszła ciąża i która nie ukończyła 15 roku życia wszystko się wydało. Jolanta G. potrzebowała teraz z pedantyczną dokładnością określić ilość zbliżeń (20) z wujciem, co jest o tyle godne uwagi, że rozpoczynając życie seksualne miała zaledwie lat 13. W tym kontekście szczerze — górnego charakteru nabiera jej zwierzenie, złożone przed sądem: „początkowo się broniłam, ale potem już nie, ponieważ miałam na to ochotę, a po-

PROF. DR MARIAN PLEZIA — wybitny filolog klasyczny, kieruje Pracownią Słownika Łaciny Średniowiecznej Polskiej Akademii Nauk. Jest znawcą postaci i okresu Arystotelesa.

Słynne też wielość humanistycznych zainteresowań — wynikają one z pasji i tzw. „zabaw profesorskich”. Z tego właśnie nurtu zrodziła się u łacinskogo filologa średniowiecznego i zarazem znawcy polskiego średniowiecza myśl, żeby po raz pierwszy w sposób naukowy podejść do licznych przekazów legend o smoku wawelskim i poważnie zastanowić się nad prawdziwym rodowodem smoczki, krakowskiej legendy.

— Pani profesorze, można śmiało powiedzieć, że każdy w Polsce, każde dziecko swiastka, zna legendę o smoku spod Wawelu. Literatura polska — od Kochanowskiego, poprzez Kraszewskiego po Wyspiańskiego — karmi nią czytelników, a Smocza Jama, odrestaurowana przez profesora Zbigniewa Strzeleckiego z AGH — przyciąga znów, jak dawniej, miliony turystów. Nie każdy natomiast wie, jaka była pierwotna wersja tej legendy i kto ją pierwszy w formie pisanej utrwalił.

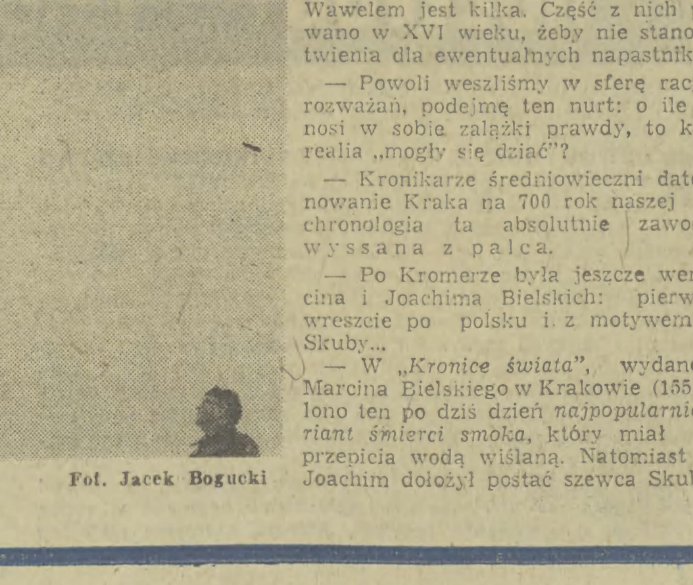
— Z tą popularnością, natomiast w sprzeczności pozostaje fakt, iż zarówno geneza jak i rozwój samej legendy były, jak dotąd, niewystarczająco wyświetlone przez naukę. Wielu badaczy zajmowało się tą sprawą, zwłaszcza K. Potkański i A. Brückner; pierwszy z nich pisał swą podstawową w ten temat rozprawę, zanim jeszcze dostępne stały teksty węgrodnie, rzucające wiele światła na genezę legendy krakowskiej, podczas gdy drugi owe paralele orientalne całkowicie ignorował. Zaden z nich — też nie zajął się bliższym rozwojem samej legendy w naszym dziejopisarstwie średniowiecznym i renesansowym.

ZBIGNIEW ŚWIĘCH REWELACJE O SMOKU

Zacznijmy zatem od „uporządkowania” naszego dziejopisarstwa na ten temat. Legenda o smoku wawelskim po raz pierwszy pojawiła się, jeszcze bez wymienienia nazwy Wawelu, u mistrza Wincentego, zwanego KADŁUBKIEM, który żył na przełomie XII i XIII wieku i był w latach 1208—1218 biskupem krakowskim. W pierwotnej wersji zabójca smoka nie jest ani Krak, ani szewc Skuba, tylko synowie Kraka, których tenże wysłał, aby kraj uwołnili od potwora. Smokowi bowiem co tydzień trzeba było dawać kilka sztuk bydła, w przeciwnym razie pożerał, niestety, ludzi. Otóż ci synowie na różne sposoby usiłują smoka zgładzić, to im się długo nie udaje, wreszcie podżuczają mu dwie skóry baranie wypełnione sianką i potwór ginie od wewnętrznego ognia (jeszcze nie ma wersji z piętrem wody i piek-nięciem). Młodszy syn na dodatek zabija starszego, ażeby po ojcu odziedziczył tron...

— A czy wcześniej o sto lat kronikarz Gall Anonim cokolwiek o smoku wspomina? — Nie, zupełnie nie. On nie zna cyklu legend krakowskich z legendarnej przeszłości wie tylko o Popielu i Piastie, twórcy dynastii książęcej. Natomiast wersja o Kraku, Wawelu i założeniu Krakowa jest zapisana dopiero u Kadłubka.

— Czym tłumaczy pan fakt, że Jan Długosz opisuje inną, nieco wersję zabicia smoka? — Od zapisu Kadłubka do powstania dzieła Długosza upłynęło blisko 250 lat, więc legenda zdążyła obrosnąć w nowe szczegóły, bo legendy żyją własnym życiem. Zabójca smoka został sam Krak, nie jego synowie, a zabójstwo smoka zostało związane ściślej z założeniem Krakowa. U Długosza najpierw był Kraków, jego rozwój utrudniał smok. PO RAZ PIERWSZY POJAWIA SIĘ NAZWA WAWELU I PO RAZ PIERWSZY, GROTY POD WZGÓRZEM WAWELSKIM. Tu dodam, że trwają zaawansowane badania nad twórczością historyczną Długosza, po-



Fot. Jacek Bogucki

stepuje wydanie Jego Historii Polski, pod kierunkiem prof. dr Krystyny Pieradzkiej. Przekład polski z łaciny tego kolosalnego dzieła opracowuje dr Julia Mruk z naszej pracowni. Tekst ustalają jej koleżanki, doc. dr Danuta Lurkowska z dr Marią Kowalczyk z Biblioteki Jagiellońskiej. TE BADANIA RZUCZA NOWE ŚWIATŁO NA SYLWETKĘ DŁUGOSZA, BYĆ MOŻE TAKŻE NA INTERESUJĄCY PANA TEMAT.

— Skąd wzięły się poważne wątpliwości co do realiów „smoczey afery” — u słynnego dziejopisza z Biecza, Marcina Kromera? — Kromer jest kronikarzem-humanistą o tendencjach racjonalistycznych, więc nie wierzył ślepo we wszystko, co mu podala tradycja. Po raz pierwszy właśnie w jego tekstach pojawia się pojęcie „SMOCZA JAMA”. Już wtedy stwierdza, że smoczycy jam pod Wawelem jest kilka. Część z nich pozosypowano w XVI wieku, żeby nie stanowiły ułatwienia dla ewentualnych napastników.

— Powoli weszliśmy w sferę racjonalnych rozważań, podejmy ten nurt: o ile, legenda nosi w sobie zalążki prawdy, to kiedy jej realia „mogły się zdarzyć”? — Kronikarze średniowieczni datowali panowanie Kraka na 700 rok naszej ery, ale chronologia ta absolutnie zawodzi, jest wysnana z palca.

— W „Kronice świata”, wydanej przez Marcina Bielskiego w Krakowie (1551) utrwalono ten po dziś dzień najpopularniejszy wariant śmierci smoka, który miał pokonać z przepicia wodą wianą. Natomiast jego syn Joachim dołożył postać szewca Skuby, który, wedle niego, miał być pomysłodawcą sposobu zabicia smoka.

— Pani profesorze, czy jest możliwe skrajnie racjonalne wyjaśnienie smoczey legendy, na przykład poprzez wykopaliska? — Ponad sto lat temu podjęto prace wykopaliskowe w Smoczey Jamie, ale nie znaleziono żadnych szczątków większych zwierząt z przeszłości. Weryfikacja wszelkich wersji mogłaby wtedy nastąpić, gdyby w okolicy Wawelu znaleziono większe szczątki np. prajaszczura, które — masi prądokowicie mogli wziąć za resztki smoka i dorobić legendę. Tu kojarzy mi się pewna wesoła historyjka — przed wojną u drzwi katedry wawelskiej stanęli dwaj krętlaci i spojrzeli na kości mamuli, zawieszona nad ich głowami. Jeden zapytał drugiego: o to co? — To są zęby królowej Wandy. Oto, jak w każdych czasach mogą i rodzą się nowe legendy lub ich przetworzenia.

— Od kiedy w świadomości i kulturze europejskiej funkcjonuje legenda o św. Jerzym, zabójcy smoka? Przecież ten mit także wiązano w przeszłości z Wawelem? — Motyw zabójstwa smoka sięga najdawniejszych czasów i często łączył się z zakładaniem miast. Występuje zwłaszcza u mitycznych bohaterów, np. Heraklesa, Perseusa i właśnie św. Jerzego. Wyczuw zabójca smoka św. Jerzym „dozrepono do życia” — dopiero w XII wieku, wyraźnie pod wpływem mity o Perseuszu. Co ciekawe, w tym samym czasie rodzi się na kartach Kadłubka legenda wawelska!

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

J eśli oceniać całość współczesnej myśli zachodniej (poza, oczywiście, marksizmem, który i tam przecież ma swą ugruntowaną już pozycję), jeśli obserwować cały obszar obecnej humanistyki mieszczącej się w nurcie myśli mieszczańskiej, to narzucającym się wnioskiem jest daleko posunięta jej polaryzacja, wielość kierunków i tendencji, mnogość nurtów.

samych jego wyznawców na to, iż jest to rzeczywiście spójny kierunek, jednolity nurt w nauce jest

strukturalizm

W mroźnym sygnalizowanym wątpliwość można — sądzić — tak go traktować. Może nie do końca jako kierunek filozoficzny, ale na pewno jako wyraźnie wyodrębniający się nurt w myśli społecznej, w nauce w ogóle. Ponieważ nurt to bardzo złożony i wcale nie tak samo interpretowany przez różne jego odcienie, ograniczenie się tu tylko do ukazania najbardziej ogólnych jego cech czy twierdzeń oraz do jednego jego reprezentanta — fakt, iż najbardziej znanego i grającego rolę w historii „papieru” strukturalizmu — Claude’a Lévi-Straussa. Do innych zaś postaci myśli strukturalistycznej — a także ich reprezentantów — przyjdzie zapewne jeszcze wrócić w dalszych odcinkach cyklu. Wyjście w analizie strukturalizmu od poglądów Lévi-Straussa ma i ta zaletę, że w jego to wykładni nurt ów dość wyraźnie zdradza aspiracje do czegoś więcej niż tylko metody, sama zaś droga życia nauki najgłośniejszo obecnie etnologa i strukturalistę oddaje ewolucję całego nurtu.



C. Lévi-Strauss

Pierwsze pokolenie francuskich strukturalistów — ma 70 lat (ur. w 1908 r. w Brukseli), studiował w Paryżu i francuska szkoła socjologii, szkoła Durkheima (ale i wcześniejsze jej dzieje, więc Saint-Simon czy Comte) stanowią jego pierwszą fascynującą teoretyczną. Po studiach pracuje dwa lata jako nauczyciel w gimnazjum. Dopiero lata 1934-39 ostatecznie wpływają na krystalizowanie się jego zainteresowań. To lata pobytu w Brazylii — praca na uniwersytecie w Sao-Paulo ale zwłaszcza wyprawy w głąb Brazylii i badania terenowe tam podejmowane — czynią zeń etno-

gra i etnologa. Ale nie klasyczna metoda inductywna, długotrwałych badań terenowych będzie jego domeną — jest przede wszystkim teoretykiem i raczej korzysta z materiału nagromadzonego przez innych, by z tego wychodząc tworzyć ogólniejsze teorie. Nie fakty dotyczące konkretnych społeczeństw i ich życia są właściwym przedmiotem jego zainteresowania — dla francuskiego etnologa tym celem jest wydobycie pewnych uniwersalnych prawd charakterystycznych dla ludzkiej kultury. Toteż nie wrócił już do badań terenowych — cała późniejsza jego działalność wiąże się z karierą akademicką i naukową, z tworzeniem coraz dalej sięgającej teorii.

W 1939 r. wraca do kraju, odbywa służbę wojskową i po klęsce Francji dostaje się w 1941 r. do Nowego Jorku. Lata wojny spędza w głosznej Szkole Badań Społecznych. Ten okres jest ważny — spotyka E. Jacobsona, czołowego reprezentanta lingwistyki strukturalnej i w pewnym mierze pod jego wpływem tworzy własną wizję strukturalizmu na terenie badań nad kulturą. Po wojnie zostaje w Stanach (jako atache kulturalny) jeszcze dwa lata. Wraca potem do Francji, publikuje swe główne prace, zdobywa najwyższe zaszczyty i odznaczenia naukowe (z katedrą antropologii społecznej w Collège de France na czele). Już w Sta-

nach (1945) publikuje artykuł na temat strukturalizmu w lingwistyce i etnologii. Rozgłos przynosi mu także prace, jak „Smutek tropików” z 1953 r. (wyd. polskie — 1960), „Antropologia strukturalna” z 1958 (w nas 1970) oraz prace z 1962 r. — „Totemizm” (polskie wyd. 1968) i „Myśl

WŁODZIMIERZ RYDZEWSKI

ASPIRACIE

metod niż indukcja, gromadzenie twierdzeń o faktach, ich synteza itd. — tego typu wiedza o odrębnych i izolowanych przedmiotach, instytucjach, elementach kultury nie odsłania nam prawdziwego obrazu świata ludzkich twórców. Ową prawdziwą sens ujawnia się wówczas, gdy wrócimy uwagę przede wszystkim na kontekst, na relacje jakie zachodzą pomiędzy elementami w ramach właściwej im całości, w ramach „struktury”. Ta myśl nie

Punkt wyjścia

strukturalizmu — w ogromnym oczywiście uproszczeniu — to teza, iż poza (czy „pod”, „w głębi”) konkretnymi stosunkami, konkretną organizacją społeczną istnieje pewna ukryta, nieuświadomiana „struktura”, która

stanowi podstawę, pozwala zrozumieć owe obserwowalne fakty. I te właśnie „struktury” są właściwym celem dociekania nauki — ma ona ujawniać uniwersalne, ponadczasowe, niezmiennie własności natury ludzkiej. Ale dotarcie do owych struktur wymaga innych

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

— Czy Kadlubek wymyślił sobie, sam stworzył legendę o smoku wawelskim? — Na pewno nie. Kadlubekowa opowieść wywodzi się — moim zdaniem — z dwóch źródeł. Jednym jest bardzo rozpowszechniona już wedy wersja, jakoby miasto zakładano na miejscu ongiś zamieszkałym przez smoka, którego załoczyć miasto (lub ktoś przez niego wysłany) — zgładził. Do tego znanego — dociepli motywy znacznie rzadziej występujące: SZCZĘGÓLNE ZABICIE SMOKA, przez podłożenie mu skór bydlęcych z pałacem się materiałem w środku. Na ogół poprzednio herosi zabijali włócznie lub mieczem, ewentualnie buławą. ZABICIE PODSTĘPEM MA WSCHODNIE POCHODZENIE. Po tym stwierdzeniu — zaczętem szukać dalej.

Rewelacje o SMOKU

— Czy Kadlubek znał języki wschodnie, a przynajmniej grekę (ewentualność wpływu Bizancjum)? — Nie mamy żadnej wskazówki mówiącej, iż znał języki semickie, zwłaszcza arabski. Co do greki, to znał niektóre jej elementy ponieważ używał słów pochodzenia greckiego. Na przykład smoka nazywał *holofajem*, czyli całożerem. Nie zapominajmy, jak wiele nasz kronikarz podróżował po Europie łacińskiej, która wtedy — na skutek wypraw krzyżowych — pozostawała w żywym kontakcie z językiem arabskim. Kadlubek był w Paryżu, podróżował po Włoszech. W tym czasie, mówiąc językiem współczesnym — europejskim bestsellerem był „Romans o Aleksandrze Wielkim”. Aleksander był wzorem, idolem średniowiecznego rycerza. A we wspomnianym dziele jest szczegółowy opis, w jaki sposób Aleksander Wielki uporał się... ze smokiem.

— Jest jedna wersja, czy jest ich wiele? — Znane są trzy. Najstarsza syryjska z VII w.n.e., ze szczegółami użycia podstępów (skóry wołów wypchane gipsem, smoła, ołow...

Fot. Jacek Bogucki

wiem i siarką) późniejsza (z X—XI w.) koptyska, bardzo podobna i wreszcie niemal identyczna do koptyskiego zapisu tego epizodu w słynnym perskim poemacie historycznym Szachname (Księga królów). W swej pracy na ten temat („Legenda o smoku wawelskim” — Rocznik Krakowski, t. XLII) po raz pierwszy zestawiał te trzy zapisy „Romansu o Aleksandrze Wielkim”, zajmując w całości parę stron tekstu — i wtedy stało się jasne, w jaki sposób narodziła się KRAKOWSKA LEGENDA O SMOKU WAWELSKIM.

— Czy ten rodzajowy tłumaczy nam zauroczenie się przez Kadlubka postacią Aleksandra Wielkiego na tyle, że zaszczylił w średniowiecznych Polakach przekonanie, ba — obsesję, że wojska Aleksandra walczyły na terenach dzisiejszej Polski? Po co to napisał? — Nie tylko Aleksandra, także Juliusza Cezara! Oczywiście, to nieprawda, ale w postaci tych legend — o pokonaniu przez starożytnych Polaków Aleksandra Wielkiego i Cezara — znalazło wyraz wczesniej wyskazywane przekonanie, że Polska jest krajem suwerennym, nie podlegającym supremacji żadnego imperium powstającego. Nawet Jan Ostrobróg, znany polski myśliciel z połowy XV wieku powoływał się na zwycięstwo Polaków nad wojskami Aleksandra i Cezara — w mowie poselskiej do papieża Pawła II wygłoszonej w 1467 na dowód — że Polacy nigdy nie ulegli obcemu zwierzchnictwu. Ludzie średniowieczni nie mieli pojęcia o chronologii dzieł starożytnych. Nie zdawali sobie sprawy, że ani Aleksander, ani Cezar nawet nie sblżyli się do późniejszych ziem polskich.

Kadlubka mogą jednak — za ugruntowanie przeświadczenia o zwycięstwie Polaków nad Aleksandrem — nieco „usprawiedliwić”. Właśnie w jednej z wersji „ROMANSU O ALEKSANDRZE WIELKIM”, która ponad wszelką wątpliwość była mu znana, bo ją cytuje — znalazł wzmiankę, że Aleksander zdobył miasto Carantus lub Tarantus, które on zidentyfikował sobie z Krakowem. W jego wyobraźni Aleksander zdobył i spalił Kraków, a potem został przez Polaków pokonany. Te wersje dopiero skompletował Kallimach w II połowie XVI wieku — ale oświadczanie sobie spraw przez współczesnych zupełnie zapomnianych, rzucił dodatkowe światło na nasz temat podstawowy. I jest kolejnym dowodem na myślowe związki naszego kronikarza z „Romansem o Aleksandrze”, z których to narodziła się nie tylko legenda o smoku wawelskim.

— Czy jako czołowy „smokolog polski” może pan profesor stwierdzić, że nastąpiło w tym przypadku z w y k ł e przeniesienie legendy — w wyniku europejskiego życia umysłowego tamtej doby — z owego „Romansu o Aleksandrze Wielkim” do Krakowa? — Oczywiście. A czy jest przypadkiem, że także wtedy „przeżył” smoka św. Jerzego? Nie tylko dziś tematy chodzą (np. w prasie) — tabunami... Oczywiście, jest to przeniesienie legendy z jej przetworzeniem, dostosowaniem do realiów krakowskich. Pokazałmy także rozwój tej legendy w następnych wiekach.

— Jak pan profesor myśli: czy jest ona współczesnym Polakom również potrzebna? — A kto robił tak wiele szumu przez te lata, gdy Smocza Jama była w swoim pierwszym w dziejach renowacji? Jeśli ma pan wątpliwości, to wystarczy zajrzeć w sąsiedztwo tego smoka, zjeżdżając ogniem, w pogodną niedzielę...

ZBIGNIEW ŚWIĘCH

ROZMAITOŚCI

W KOSZU NAD ALPAMI

Dwaj mieszkańcy Augsburga, Alfred Eckert i Werner Hagl, dokonali nie lada wyczynu: po raz pierwszy zimą udało im się przelecieć nad Alpami w koszu balonu „D-Martini”. 6 stycznia wystartowali z Augsburga (RFN) i po 3-1/2-godzinnej locie wylądowali w pobliżu włoskiego miasta Cremona nad rzeką Po. Balon, wypełniony 1200 m. sześć. gazu, przemociał nad Alpami na wysokości 4400 m. z szybkością do 95 km/godz.

NIETOPERZE I... ZARAZKI

Plaga nietoperzy nawiedziła ostatnio niektóre miasta Argentyny, w tym również stołeczko Buenos Aires. Władze ostrzegły ludność, gdyż nietoperze uchodzą za groźnych nosicieli zarazek wścieklej. Zwalczanie tej plagi jest bardzo trudne, ponieważ nie ma jednolitego środka leczenia dla wszystkich, licznych rodzajów tego latającego ssaka. Przed kilkoma laty Argentyna przeżywała już podobną inwazję: wówczas to zanotowano śmiertelne ofiary, wśród nich także dzieci.

NIEMOWŁĘTA — NARKOMANI

W Nowym Jorku przyszło już na świat tysiące dzieci z oznakami... nalu narkomanii. Stalo się tak dlatego, że ich matki będąc w ciąży nie zrezygnowały z używania heroiny. Te przerażające fakty podała komisja ONZ do zwalczania narkomanii z siedzibą w Genewie. Jak wynika z danych tej komisji, najwięcej bę około 600 tys. narkomanów znajduje się w USA. W Europie „przoduje” pod tym względem Francja, w której narkotykuje się około 100 tys. osób, a dalej RFN — 35 tys. oraz Holandia 15 tys. osób.

DRUGIE URODZINY

57-letni mieszkaniec Marsylii Emanuel Vitria uczył ostatnio swoje 9-te „urodziny” tykiem whisky. Twierdził on, że urodził się na nowo, gdyż 9 lat temu przeszedł mu serce innemu człowiekowi. Vitria żyje najdłużej z ludzi, którzy przeszli taką operację. Raz na 14 dni przechodzi badania kontrolne, a dwa razy w tygodniu przejeżdża — zgodnie z zaleceniem lekarzy, 32 km na rowerze...

wodów, ile przede wszystkim zjawisko nasilania się wewnątrzrodzajowego małżeństwa.

Dokładniejsza analiza statystyki rozwodów, ich przyczyn i skutków pozwala na stwierdzenie, że rozwody są problemem nie tylko prawnym czy demograficznym, ale także społecznym i moralnym. Stwierdzając to, trzeba równocześnie w sposób bardzo ostrożnie formułować sądy wartościujące („rozwód jest dobrodziejstwem”, lub — „rozwód jako taki jest złem”). Można i należy oceniać rozwody z moralnego punktu widzenia, jednakże ocena ta musi każdorazowo uwzględniać konkretną sytuację, i to zarówno w skali jednostkowej jak i społecznej. Na pewno inaczej trzeba oceniać wskaźnik rozwodów z roku 1950, kiedy to w następstwie wielu złożonych

WIESŁAW MERCIK

EPOKA WSTRZĄSÓW (II)

ROZWODY — PROBLEM MORALNY

Rozwody, wywołanych wojną, sytuacji (np. wieloletniej rozłąki) dezintegracji uległo wiele małżeństw, inaczej — w latach powojennej stabilizacji. ROZWÓD MOŻNA UWAGAĆ ZA DOBRÓDZIEJSTWEM w wypadku „poważnego i trwałego rozkładu małżeństwa” — jak stwierdza, nadsuwany niejednokrotnie przez zainteresowanych termin prawnicy. Podobnie jak dobrodziejstwem dla ciężko chorego pacjenta bywa, podejmowana w krytycznych sytuacjach, operacja. Generalnie jednak i co do tego nie ma wątpliwości, rozwód jest dowodem klęski małżeństwa. Dlatego też trudno odmówić racji jednemu z naszych czołowych demografów, Edwardowi Rossetowi, który uważa, że w aktualnej sytuacji, gdy np. w mieście rozpada się co piąte, a w największych miastach nawet co trzecie małżeństwo, „błędem jest eksponowanie pozytywnych stron zjawiska, które jest przede wszystkim złem społecznym”. Czeski polityk ludnościowy J. Prokopec przyznaje, że „rozwód jest lepszy niż utrzymywanie małżeństwa będącego w stanie rozkładu (...), jednakże problem, którego znaczenie staje się coraz bardziej pilne, polega na wielkiej liczbie rozwodów wśród

młodych małżonków i na tym, że zerwanie małżeństwa odbija się ujemnie na małoletnich dzieciach”.

Wprawdzie u nas, w ostatnim czasie, rozwody stają się częstsze wśród młodszych roczników, fakt ten przecież tylko zaostrza wagę problemu — rośnie bowiem liczba małoletnich dzieci pozabawionych rodziny. Statystyka jest w tym miejscu szczególnie wymowna: w 1951 r. w wyniku zerwania związków małżeńskich (11.125 rozwodów) straciło rodzinę i niezbędną dla prawidłowego rozwoju psychicznego i uczuciowego atmosferę domową — 5.865 dzieci. W roku 1970, kiedy to rozszły się 34.574 małżeństwa — dzieci takich było 32.614.

„Odsetek rozwodzących się małżeństw bezdzietnych maleje, natomiast obciążonych dziećmi wzrasta — pisał E. Rosset —

jest to już nie tylko problem demograficzny, lecz także etyczny”. „Jeśli posiadanie dzieci dawniej było hamulcem przy podejmowaniu decyzji o rozwodzie, a dziś nim nie jest, to czy nie tu właśnie należy szukać objaśnienia zjawiska rosnącej liczby dzieci rozwiedzionych małżeństw”. A nie jest dla nikogo tajemnicą, że u źródeł zjawiska społecznego niedostosowania czy patologicznych zachowań społecznych części dzieci i młodzieży odnależć można aż nabytą często patologię warunków rodzinnych, wewnątrzrodzajowych — niekiedy nie zresztą kończący się rozwodem. Z tych też m.in. względów należałoby, przy analizie zagadnienia, pytać nie tylko o bezpośrednie przyczyny rozwodów (choć i one, jako ilustracja charakteru konfliktów małżeńskich prowadzących do rozbitcia związku, nie są bez znaczenia), ale także o czynniki sprzyjające powstawaniu i nasilaniu się owych konfliktów. Nie jest to np. rzeczą przypadku wyraźna współzależność między liczbą rozwodów a stopniem urbanizowania środowiska. Między industrializacją i aktywizacją zawodową kobiet a procesem dewaluacji tradycyjnych modeli rodzinnych, małżeńskich i obyczajowych. Określoną rolę odgrywa również liberalizacja

norm w zakresie obyczajowości i moralności seksualnej oraz tolerancja opinii społecznej nie tylko wobec rozwodów, ale także wobec ostro i jednoznacznie dawniej potępianych kontaktów pozamałżeńskich.

POŚRÓD wielu czynników pośrednio oddziałujących na rosnącą nietrwałość małżeństwa należałoby także wymienić pojawienie się w skali masowej nowych poglądów na zasady współżycia dwojga ludzi, na zadania i motywy zawierania małżeństwa. Ogromna większość młodych kobiet i mężczyzn traktuje małżeństwo jako instytucję, mającą przede wszystkim zapewnić im szczęście osobiste, w którym dominującą rolę ma odgrywać miłość. Fakt, że niemal każde małżeństwo zawierane jest dziś z miłości, że miłość uważa się powszechnie jeśli nie za jedyną, to przynajmniej główny motyw jego zawarcia, powinien sprzyjać trwałości związku. Jeśli rzeczywistość nie potwierdza tego założenia, oznacza to, że muszą istnieć ważne, choć niedostrzegane przez wielu narzeczonych i małżonków czynniki. Jest to zagadnienie wymagające z pewnością głębszej analizy, nie będzie jednak przesadą twierdzenie, że słowo miłość zbyt często jest kamuflażem egoistycznego dążenia do osiągnięcia maksymalnej satysfakcji seksualnej. Ze zbyt wielu młodych podchodzi do małżeństwa jak do wielkiej erotycznej przygody, nie zdając sobie sprawy z trudności, obowiązków i wyzwezi, jakie niesie ono z sobą.

Analizując opinie studentów, H. Izdebska pisała: „Z reguły wszyscy wypowiedzieli się na temat — co małżeństwo i rodzina mają dać. Nikt nie wspomniał o tym, co sam chciałby do nich wniesić. Koncentracja młodych na sobie, własnych potrzebach, ambicjach i aspiracjach stanowi najbardziej charakterystyczny rys prezentowanych stanowisk. W tej bardzo subiektywnej wizji własnego szczęścia w zasadzie nie ma miejsca na drugą osobę”. (W pracy pt. „Miejsce rodziny w hierarchii wartości w wypowiedziach młodzieży”).

NA TLE POGŁADÓW, że miłość, rozumiana często jako skłonność seksualna wyznacza granicę małżeństwu, nietrwałość wielu współczesnych związków staje się bardziej zrozumiała. Na marginesie tego zjawiska tak pisał antropodemograf Edmund Piasecki: „W obrzydliwej większości warunków wniesienia pozoru jest nie tylko konflikt między partnerami, ale i chęć, przejawiana przynajmniej przez jednego z partnerów, zawarcia nowego związku małżeńskiego. Często właśnie ta chęć (...) jest przyczyną konfliktu”. Gdyby nie to, że problem jest zbyt poważny, by widzieć w nim pretekst do żartów, można by powtórzyć na Boyem: „Jakież zaś społeczeństwo na przyszłość ma szansę. — Skoro ludzie z małżeństwa czynią romanse”.

Komputer pod ręką...

NA LOTNISKU. Wyniki pomiaru hałasu na lotniskach różnie mogą być wykorzystywane, czego przykładem długotrwałe problemy z lądowaniem „Concorde” w Nowym Jorku. Na ogół chodzi jednak po prostu o uszy pasażerów i obsługi portów lotniczych. Ostatnio do pomiaru hałasu używano komputery. Specjalnie opracowany system monitorowania umożliwiało mierzenie i rejestrowanie hałasu w obrębie lotniska w sposób ciągły — zarówno w czasie startu samolotu, jak i po oderwaniu się jego od ziemi.

W PRACOWNI PROJEKTANTA

Typowe rysunki techniczne zbierają w pracowni każdego projektanta masę cennego czasu. Przy ich wykonywaniu może być pomocne ciekawe urządzenie peryferyjne opracowane przez specjalistów radzieckich, koordynograf JS-7051. Koordynograf można zatrudnić przy wykonywaniu rysunków z zakresu budowy maszyn, budownictwa, map meteorologicznych itp. Kreśli on je w trzech kolorach z szybkością 50mm/sek.

PRZY SZTALUGACH

Malatze zajmujący się kopiowaniem obrazów znanych mistrzów mogą mieć w najbliższym czasie groźną konkurencję. Chodzi o wynaleziony w Japonii proces wykonywania dużych malowideł ściennych, nazywany „architectural painting” przy pomocy komputera. Analizuje on punkt po punkcie, za pośrednictwem plamki świetlnej,

wykonane wcześniej barwne przetłoczone kopiowane, obrazu, rozbijając barwy na cztery kolory — żółty, czarny, czerwony, i niebieski. Następnie wytworzone odpowiadające tym kolorom sygnały sterujące czterema dyszami urządzenia malującego, które nakłada właściwe farby na powierzchni na obracającym się bębnie papieru lub płótna. Gotowe kopie wyceniac się na metry...

W PORCIE. Trzydzieści firm spedycyjnych, dziewiętnaście firm przelodowych, urządek celny i urządek morski w Bremie i Bremerhaven obejmują system komputerowy „Compass”. Zadaniem systemu jest poprawa planowania i operatywnego zarządzania w obu portach. Gromadzone w nim dane informacyjno-dokumentacyjne mają być wykorzystane nie tylko w interesie poszczególnych przedsiębiorstw, lecz przy podporządkowaniu interesowi ogólnemu wszystkich firm bremieńskich. Wezów takich założeń, co ciekawe, rola komputera wykracza znacznie poza techniczną i gospodarczą stronę zagadnienia.

jest wcale nowa, tu jednak podniesiono... nie do innych instytucji i innych swy...

nie do innych instytucji i innych swy... Mówiąc inaczej, nurt ten pod powło...

językoznawstwem. Jak pisał Lévi-Strauss: „Kto mówi człowiekiem, mówi ję...

działaniach pewne wspólne cechy. Innymi słowy — to właśnie owe głębsze...

Strauss jednak tego nie czyni — staje się to aż nadto widoczne. Toteż w...

IDEOLOGIE I UTOPIE

SYSTEMOWE

miana działalności umysłu polega na nakładaniu się form na pewną treść, jeśli...

utajone „struktury”. Towarzyszy temu inne jeszcze założenie — owe struktury...

konsekwencje

metody strukturalnej. Choć sam Lévi-Strauss utrzymywał, iż inspi...

50 płyt... Brecht

Jako trwały dokument pracy i twórczości, a także poglądów Bertolta Brechta pozostały...

Biblioteka Piotra Wielkiego

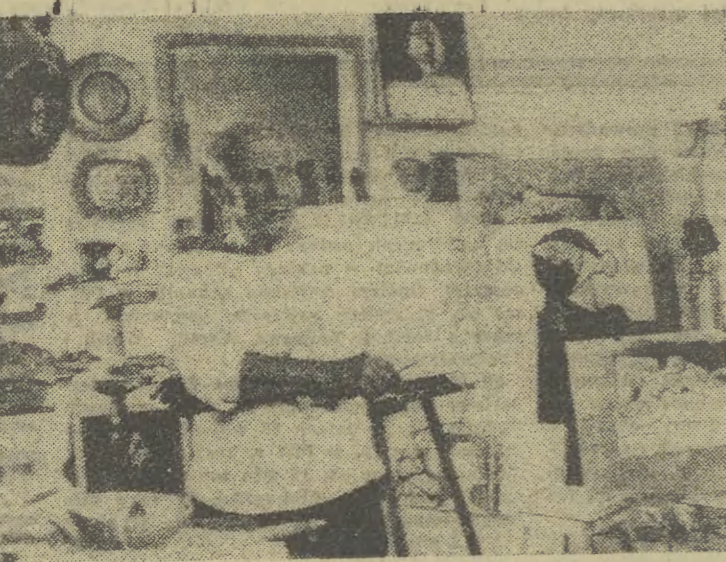
Archiwistom leningradzkim, po latach żmudnych poszukiwań w różnych zbiorach...

Laurence Olivier poszukiwany

Nie najlepsze efekty artystyczne i kasowe filmów biograficznych o słynnych gwiazdach...

Powrót „Guernicy” Picassa

Monumentalne dzieło Pablo Picassa „Guernica” ma zgodzić z ostatnią wolą...



JESLI POPRZEDNIA PREMIERA W TEATRZE BAGATELI nie lecząc wprowadzonej na tzw. scenie Nocej farsy „Pepsie”...

W daje mi się, że po latach poszukiwań własnego modelu, mieszaną ambicji repertuarowych...

JERZY BOBER

ROZŚPIEWANE WIDOWISKO

Papna Tutli-Putli, w którym — obok kilku solowych popisów — zasada podporządkowania wykonawczego...

Nie bez kozery przywołuję tu przykład Panny Tutli-Putli, a przed tym Boya-Medrea, ponieważ...

na Tutli-Putli posiada pewną intrygę dramatyczną, podpartą takim fabularnym — czyli...

CHILLER wybrał i zastawił żarciki sarmackie dworsko-zaszczykowe, mieszczańskie...

Stąd już tylko krok do scenarzysty Kramu z piosenkami. Do zbiorów Kolberga i Glogera...

TEATR

Jako ciekawostkę premiery w Bagateli można odnotować, że dwójce artystów ze spektaklu w...

POWIERZENIE reżyserii KRAMU z PIOSENKAMI — Barbarze Fijewskiej okazało się podziękowaniem...

PRAWIE w trzy lata po ukazaniu się debiutanckiego tomiku wierszy Adama Ziemiałanina — w „Twórczości” (9/77) ukazała się recenzja B. Żurkowskiego...

Nie wiem, co te dwa fakty miałyby ze sobą wspólne (może to dowód na spóźniony refleks...

skłoniliśmy więc przeklić pełną siłami i nie martwimy się choć karkociąg...

HERYK CYGANIK

»Nie gardź Ziemiałaninem«

mużnę bierze i odchodzi”. Nie mem, bo — w „potopie mianem”...

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

SZUKAM STAREJ KRYNICY



i dalsze plany. Rzeczywistość jest nie mniej interesująca, ponieważ w zakresie budownictwa...

SPRAWA jest bardzo realna — na budowę pracują przedsiębiorstwa wykonujące swoje zobowiązania...

letowymi — a przede wszystkim z wzorowym rozpięciem...

W ŚRÓD Dziejów i wykonawców, wysiurkanych się nadespiewanie zgrabnie z spiorobczych ról...

Myśle, że warto także wymienić resztkę obsady, również solidnie — co i z wigorem wypielającej...

W ostatnim czasie sprawa przystąpienia Hiszpanii do NATO stała się tematem wypowiedzi wielu oficjalnych osobistości hiszpańskich.

ALEKSANDRA STOK

HISPANIA

Być (w NATO) albo nie być?

Na ich podstawie można wnioskować, że w Hiszpanii w tej sprawie dochodzi obecnie do głosu trzy tendencje. Linie podziału przebiegają między kołami rządowymi, politykami prawicowej opozycji i lewicą.

operatywności i ofensywności „w kierunku południowym”, zwłaszcza po „doświadczeniach angolskich”. Pakt powinien mieć „specjalną strukturę” w strefie Morza Śródziemnego i „specjalną strategię” dla obszaru południowego Atlantyku.

czenia Hiszpanii do NATO. Komunistyczna Partia Hiszpanii stwierdza, że kraj — ze względu na swe usytuowanie geograficzne — dostrzega swój interes w przetrwaniu podziału Europy na antagonyzujące bloki wojskowe.

Robotnicza (PSOE) „pragnie takiego rozwiązania spraw obrony, które gwarantowałyby niezawisłość kraju”.

Partia socjalistyczna (PSP) dowodzi: „możemy tylko skorzystać na utrzymaniu naszej autonomii — bez tworzenia automatycznych powiązań z żadnym mocarstwem. Wejście do NATO mogłoby jedynie utrwalić po wsze czasy obecność baz USA na naszym terytorium.

Nacisk z zewnątrz

Czy Hiszpania przystąpi do NATO? Zapewne sprzeciw lewicy jest istotnym czynnikiem przeciwdziałającym integracji kraju z Paktem. Jednak i koncepcje lewicy dotyczące zachowania neutralności Hiszpanii — mają groźnego przeciwnika w kraju, jak i na zewnątrz.

Koła NATO i Pentagon niejednokrotnie wyrażały swe zainteresowanie włączeniem Hiszpanii do swego grona. Zwraca się w tych kołach uwagę, że znaczenie Hiszpanii polega m. in. na tym, iż kontroluje ona wybrzeże śródziemnomorskie i szlaki morskie, którymi codziennie przepływa 130 statków.

Rodzimi i zagraniczni zwolennicy włączenia Hiszpanii do NATO widzą w tym ponadto niezawodny środek na to, by proces demokratyzacji życia społeczno-politycznego w Hiszpanii nie wyszedł „poza pożądane ramy”.

Stanowisko armii

Oficjalne stanowisko armii hiszpańskiej nie odbiega od opcji rządu, jakkolwiek zainteresowanie wojskowych przystąpieniem do NATO jest większe.

Zdecydowane „tak” i to „od zaraz” w sprawie ewentualnego udziału Hiszpanii w NATO wypowiedział skrajną prawicą pod przywództwem Fraga Iribarne, przewodniczącego neofascistowskiej partii „Sojuszu Ludowy”.

Kto mówi „nie”

Lewica powtarza tymczasem swój sprzeciw wobec koncepcji wia-



Fot. CAF — AP

ANNA BIELECKA

FRANCJA

RADIOWA SPOWIEDŹ

CZTERY FRANCUSKIE PROGRAMY RADIOWE KAŻDEGO DNIA PROPONUJĄ SWYM SŁUCHACZOM DWANASIEĆ GODZIN ZWIERZEŃ W FERIE. W CIĄGU MNIONYCH DZIESIĘCIU LAT SPOWIEDZIAŁO SIĘ W TEN SPOSÓB STO TYSIĘCY OSÓB, A PONAD SZEŚĆ MILIONÓW FRANCUZÓW ZGŁOSIŁO SWÓJ UDZIAŁ I NIECIERPLIWIE CZEKA W KOLEJCE.

A zaczęło się to wiosną 1967 roku od półgodzinnej audycji-dokumentu pt. „MO-WIMY”. Rezonans emisji przeszedł wszelkie oczekiwania. Menie Gregoire animowała więc następną audycję pt. „NA GRANICACH NOCY”. Obie emisje swą spontanicznością, szczerością i tematyką dyktowaną zwierzynami słuchaczy zadziwily często nawet radiowych profesjonalistów.

Menie Gregoire otrzymała dotąd ponad milion listów i telefonicznych apeli. Niektórych nigdy nie zapomni. „Twoja audycja uratowała mnie, dzięki Tobie zrozumiałam, że nie jestem zupełnie sama...” — pisała młoda słuchaczka. „Pani audycja pozwoliła mi odzyskać miejsce wśród takich jak ja, których życie najczęściej doświadczyło” — pisał ojciec po śmierci jedynego syna.

Od pewnego czasu emisjom Menie Gregoire, poświęconym sprawom osobistym, rodzinnym, donowym, przysłuchują się w studio lekarz, psycholog i socjolog. Dyskusje tego kompetentnego gremium na temat zwierzeń słuchaczy są często nie mniej frajdujące od autentycznych relacji.

Sam, sama... to słowo powraca w każdej wypowiedzi. Menie Gregoire mówi: „Tragedią naszych czasów jest samotność w tłumie. Nasza emisja powstaje sama, ponieważ potrzebna jest tym, których nikt nie chce lub nie może wysłuchać”. Psycholodzy francuscy często tłumaczą masowy odzew słuchaczy anonimowością spowiedzi radiowej. Inni — jak np. uczestnicząca często w audycjach młoda absolwentka psychologii — Mireille — brakiem tradycyjnych spowiedników: księży czy lekarzy, którzy też nie mają dziś czasu oraz zanikiem wiary społecznych nie tylko w osiedlu, bloku, lecz nawet między najbliższymi. Socjolog dodaje: „...i jeszcze możliwość zwierzenia się komuś, kto nie potępi, nie osądzi i nie potępi”. Psychoterapeuta podsumowuje: „Wypowiedzieć swe nieszczęście przed pięcioma milionami uszu, to ekwivalent krzyku, który wraca rezonansem, pozwala człowiekowi usłyszeć i zrozumieć samego siebie”.



Kim oni są? Wśród stu tysięcy szczęśliwców znaleźć można przedstawicieli wszystkich zawodów i grup społecznych. Byli wśród nich kłoszarzyski i posłowie, do parlamentu, opowiadały o sobie prostytutki i politycy, a nawet złodziei, którzy wtajemniczyli nas w arkania swego, przed chwilą dokonanego, skoku. Relacje radio- we tchną autentyzmem.

Najwięcej i najciekawiej może na ten temat powiedzieć Menie Gregoire, od dziesięciu lat obecna na falach Radia Luksemburg. Ta niska, nieśmiała, skromna blondynka, o dużych, okrągłych, zawsze zdziwionych i zaciekawionych oczach dziecka stała się gwiazdą radiofonii francuskiej i bliskim człowiekiem milionów. Dlaczego właśnie do pani „napływają codziennie worki listów”? „Był pomysł — odpowiada Menie — ja dodałam umiejętności miłczenia, a może raczej słuchania i głos, który podobno wzbudza zaufanie”.

SYCYLIA jest spragniona: w stolicy kraju Palermo, tylko przez dwie godziny (i to co trzeci dzień) woda płynie z wodociągów kurków.

Zeszłoroczna susza nie jest jednak jedyną przyczyną. Państwo nie wywiązało się ze swych zobowiązań a mafia wywiera naciski, by przedłużyć ten stan rzeczy. Ludność wyspy ogarnęła oburzenie. Mnożą się demonstracje przeciwko brakowi wody i „marsze pragnienia”.

Podczas gdy brak wody utrudnia i niesłychanie komplikuje życie 800 tys. mieszkańców Palermo pogarszając stan higieny, w wielu innych miejscowościach już od miesięcy wodę dostarczają do domów cysternami — za opłatą oczywiście — prywatni przedsiębiorcy. W licznych miejscowościach do niekonserwowanych i przeciekających rurociągów przedostają się wody ściekowe, powodując periodyczne epidemie (np. tyfus w ub. r. w miejscowości Cattussetta).

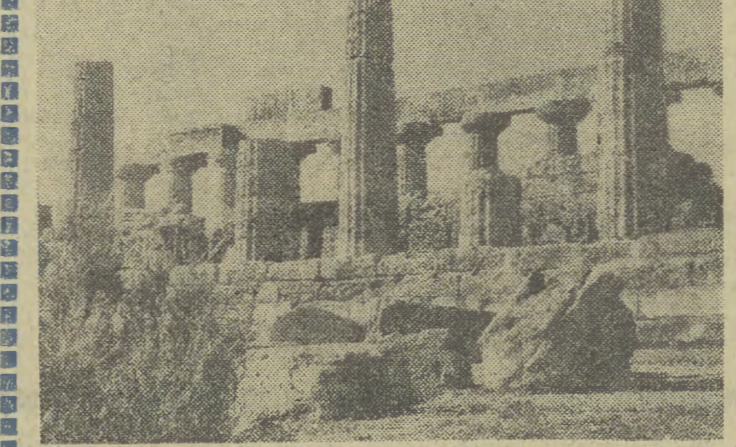
W tej sytuacji, burmistrzowie niektórych miejscowości zwrócili się ze skargami do władz sądowych. Wyniki były niekiedy wręcz zaskakujące. W Palermo np. sąd nakazał wstrzymanie

Spragniona WYSPA

budowy nowego akweduktu, z powodu wielkich malwersacji wykrytych podczas przetargu na budowę, której koszt miał wynieść 35 miliardów lirów.

„6000 robotników tego akweduktu jest od trzech miesięcy bez pracy. Gotowi byłiby jednak pracować 24 godziny na dobę, byleby nadszedła popłynęła woda” — pisze „L'UNITA”.

Za tymi miliardami, podobnie jak i za 1500 prywatnymi studiami, które — paradoksalnie — oszczędzają posuchą, ukrywają się interesy mafii i spekulantów. Butelka zвычайnej wody mineralnej stała się luksusem, bo jej cena dochodzi — w zależności od miejscowości — do 4 tys. lirów (ponad 5 dol.). „Dziwnym” zbiegiem okoliczności najmniej wody dochodzi do ubogich dzielnic Palermo i jakimś „cudem”, po odkręceniu kurka, cieknie ona w bogatych, pięknych barokowych pałacach śródziemna sycylijskiej stolicy. (J. S.)



Agrigento na Sycylii. Unikalny zespół zabytkowych świątyni: Zeusa, Junony, Hery i Hefajstosa. Liczący ponad 2,5 tys. lat.

W CZASIE trwania „Dni Polskich” w Norderstedt koło Hamburga, obok wielu atrakcyjnych występów artystycznych, wystaw, seminariów zorganizowano również wśród dzieci i młodzieży coś w rodzaju konkursu na temat wiedzy o Polsce. Konkurs rozpisano w szkołach Norderstedtu w 3 grupach wiekowych.

W PIERWSZEJ GRUPIE dzieci miały napisać wypracowanie o tym, jak wyobrażają sobie Polskę oraz odpowiedzieć na pytanie — jak poprawie informację o obu krajach.

W GRUPIE DRUGIEJ — dzieci miały pisać o wspólnych wątkach w historii Niemiec i Polski oraz o tym, jak prowadzić wymianę młodzieżową między RFN i PRL.

W GRUPIE TRZECIEJ — młodzież miała się wypowiedzieć na temat przyszłości stojących na drodze do porozumienia oraz jaki jest wpływ Polski i RFN na zjednoczenie Europy.

Jak widać zestaw pytań miał pozytywny, służący porozumieniu, twórczy charakter, co warto podkreślić wobec zupełnie innego, negatywnego charakteru podobnej imprezy szkolnej w Dolnej Saksonii. Co ważniejsze, że pozytywny charakter miały też wypowiedzi dzieci tego młodego, bo liczącego zaledwie 7 lat

świadectwa, skoro ich kraj nie jest tak wielki, aby każdemu zagwarantować pracę odpowiadającą wykształceniu. Nie wyklucza, że jej informację nie są ściśle. Ale też uważa, że dla zdobycia właściwej informacji, pokonaniu uprzedzeń potrzebna jest wymiana młodzieży, że wzajemnie można się czegoś od siebie nauczyć.

I rzeczywiście informacje te były i są nadal niedostateczne, często powierzchowne, chociaż bywają i pogłębione, w dużej mierze dzięki „Dniom polskim” jak pisał Andrea S., domagając się systematyczności w organizowaniu tego rodzaju imprez.

WERNER S odpowiedzialnością za to, że do tej pory tyle jest jeszcze przeszkód na drodze do normalizacji stosunków między naszymi państwami obciąża własny kraj stwierdzając że dopiero rząd Brandta, Scheela uznał polskie granice. Przypomina również, że RFN powinna się czuć odpowiedzialna za obozy koncentracyjne, zniszczenie Warszawy, jeżeli uważa się za spadkobiercę III Rzeszy.

Dzięki „Dniom” Anke K. wyszukała w historii przykłady współpracy i przyjaźni Niemców i Polaków od Ottona i Bolesława Chrobrego począwszy, apelując do powrotu do dobrych tradycji i współpracy. Dzięki „Dniom”

STANISŁAW MOŁDRZYK

RFN

Co wiedzą o POLSCE

miasta, które powstało z połączenia kilku gmin, jako swego rodzaju hotel dla — powiedzmy szczerze — lepiej zarabiających pracowników zakładów pracy i urzędów Hamburga. 60-tysięczne Norderstedt chlubi się już jednak własnym przemysłem, rzemiosłem oraz 22 szkołami. Duża liczba szkół wynika z potrzeb miasta, gdzie średnia wieku wynosi zaledwie 33 lata.

JAK z tego choćby wynika, większość mieszkańców tego miasta najnowszej, tragicznej historii stosunków polsko-niemieckich zna tylko z opowiadań, literatury i podręczników szkolnych. Na tym większą wagę zasługuje wypowiedź 15-letniej uczennicy, Andrea S., która pisze: „Nie ma bodajże jednej polskiej rodziny, w której ktoś z krewnych nie zostałby w ostatniej wojnie zgładzony przez Niemców. Zrozumiałe, że Polacy są niewiasty w stosunku do nas”. Ja sama podlega podróży do Polski, ale jak twierdzi — mniej zamożni decydują się na Włochy i Hiszpanię, gdyż przy obojętnej wymianie — tam jest taniej. Sądzi jednak, że jakiegoś wyjścia musi się znaleźć, trzeba znaleźć koniecznie sposób na osobiste kontakty młodzieży i dorosłych, aby zlikwidować skutki wojny.

Dla jej koleżanki, również 15-letniej Cornelli S., która w kręgu swych znajomych nie ma znajomych Polaków, między obu krajami, pojęcie Polaka kojarzy się z początkiem wojny i blokiem wschodnim, z krajem smutnym i opuszczonym. Zdaje sobie po trosze sprawę, że obraz ten nie jest właściwy, ale pisze, że „wynika to z wychowania i nauki w szkole”. Wydaje jej się, że młodzi Polacy niemal zmuszani są do głębokiej nauki, że również wycieczek jest w Polsce ograniczanych, „obowiązkowych”. Przeciwdziałaniem temu, jej zdaniem, nadmierną swobodą młodzieży szkolnej w RFN. Ale równocześnie zapytuje — po co polskiej młodzieży dobre

Dirk S. wyszedł z konkretną propozycją wydawania pisma dwujęzycznego dla szkół w Polsce i RFN, organizowania podróży studyjnych po miejscach historycznych w obu krajach.

MYSŁ wydaje się słuszną, z tym, że zapropozowałbym również podróz po ośrodkach przemysłowych w Polsce, aby Cornelia S. mogła się przekonać, że w Polsce nie dlatego nie ma bezrobocia, bo brak u nas wysokiej techniki i automatyzacji, ale dla zupełnie, ale to zupełnie innych powodów.



Fot. CAF — ADN

W ARABII SAUDYJSKIEJ prowadzone są intensywne badania (również przy pomocy zdjęć lotniczych) nad kompleksową adaptacją do celów rolniczo-hodowlanych 330 tysięcy kilometrów kwadratowych obszaru we wschodniej części kraju. Badania te mają na celu przede wszystkim zlokalizowanie wszelkich możliwych do wykorzystania źródeł wody i dokładnie przeanalizowanie warunków klimatycznych. Do tej pory stwierdzono możliwość rolniczego zagospodarowania co najmniej 1,5 miliona hektarów pustyni, oczywiście, przy odpowiednich nakładach inwestycyjnych. Przy okazji, w wyniku prac fotografometrycznych, zasygnalizowano w tej części Półwyspu Arabskiego istnienie złóż cennych minerałów, m. in. rud miedzi i chromu.

NAJWIĘKSZE W TURCJI inwestycje przemysłowe ostatnich lat, realizowane w oparciu o techniczną pomoc ZSRR, mają być dalej rozbudowywane. Kombinat hutniczy w Iskanderun — do 6 mln ton rocznej wydajności pieców stalowniczych, zespół petrochemiczny nad Morzem Czarnym — do podwójnej dotychczasowej wydajności, kombi-

nat aluminiowy Seydisheir — do 120 tys. ton produkcji metalu rocznie. Między ZSRR i Turcją podpisano w tej sprawie ostatnie odpowiednie porozumienie.

W AUSTRALII od niedawna pojawiły się na drogach rowery importowane z Polski (producent — zakłady „Romet” w Bydgoszczy). Ogółem Australia zakupiła w Polsce ok. 10 tysięcy rowerów: sprowadza je także z Japonii, Tajwanu, Anglii, Włoch i Czechosłowacji.

W JUGOSŁAWII szybko wzrasta importowe zapotrzebowanie na ropę naftową. Podczas gdy w latach 60 wynosiło ono 5-6 mln ton rocznie, w 1977 r. kraj ten sprowadzi z zagranicy ok. 10 mln ton (własne wydobycie ropy jest minimalne). W roku bieżącym import ropy do Jugosławii wyniesie już 12,5 mln ton.

OLBRZYME ZASOBY BOKSYTU — surowca do wytopu aluminium — odkryte niedawno we wschodnich okęgach Indii Według oceny geologów, znajdują się tutaj 2 miliardy ton tego surowca. W tych samych rejonach lub w ich pobliżu znajdują się również bogate złoża węgla kamiennego

ŚWIAT SIĘ KRĘCI

MOTOROWERY produkcji krajowej i z importu
kupić można w sklepach
PP POLMOZBYT
na nowych dogodnych warunkach sprzedaży ratalnej.
I tak, przy sprzedaży motorowerów:
KOMAR 2350 — cena 6.600 zł
KOMAR 2351 — cena 6.900 zł
Romet 750 — cena 6.900 zł
Romet 760 — cena 7.300 zł
pierwsza wpłata wynosi 20 proc. ceny — reszta należności w 24 ratach miesięcznych
motorowerów marki „Verchovina”, prod. ZSRR — cena 7.600 zł
pierwsza wpłata 10 proc. ceny, reszta należności w 10 ratach miesięcznych
Skorzystajcie z obecnych warunków kupna taniego i wygodnego pojazdu.

Zguby
JURAS Adam, Nowa Huta, Złota Jesień 21, 15 c, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Budowlaną w Nowej Hucie. g-35422
WITEK Zbigniew, Jodłowska Tuchowska 365, zgubił roczny bilet nr 24357/611, wydaną przez PPS w Tarnowie. T-37875
UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć o treści: — Wybrón Galanterii Drzewnej Ryś Zdzisław Toporzysko 322, 34-240 Jordanków g-35889
MINOR Tadeusz, Smyków 127, gm Radgoszcz, zgubił przepustkę stałą nr 24357/611, wydaną przez PPS „Tamel” w Tarnowie. T-37876
MARKIEWICZ Róża — Kraków, Słiska 14, zgubiła legitymację studencką 747 73 78, wydaną przez UJ. g-35690
KRAŚNOWOLSKA Anna, Kraków, Helcłów 21, zgubiła legitymację służbową, wydaną przez UJ. g-35521
Różne
POSZUKUJE dostawców atrakcyjnej galanterii skórzanej i odzieżowej. Oferty: Wagner, Poznań, Wawrzyna 8, K-147

ORBIS OFERUJE
atrakcyjne wyjazdy na «DZIEŃ KOBIECI»
pociągiem specjalnym do BUDAPESTU — w okresie od 6—10 marca — cena 3.250 złotych
autokarem do BRATYSŁAWY i BUDAPESTU — w okresie 5—9 marca — cena 3.500 zł.
Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:
— PBP „ORBIS” — Oddział Obsługi Turystycznej w Krakowie, ul. Bracka 13, tel. 217-07, 271-29. K-817

Budapeszt — Most Elżbiety

TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): W. Zakrowski: Porwanie w Turandot... PIĄTEK

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): A. Kropolski: A. Kropolski: A. Kropolski... SOBOTA

NIEDZIELA SŁOWACKIEGO: J. Słowacki: Mazerpa — 19.15, MINIATURA: A. de Musset: Noc karyssu... NIEDZIELA

mała KRONIKA PIĄTEK SCK Rotunda (Oleandry 1): Pieśń z muzyką, koncert zespołu... NIEDZIELA

KINA PIĄTEK DOM ZOLNIERZA (Lubicz 40): Nieprzejany u progu (radz. b.o.)... NIEDZIELA

PIĄTEK DOM ZOLNIERZA (Lubicz 40): Nieprzejany u progu (radz. b.o.)... NIEDZIELA

PIĄTEK SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): W. Zakrowski: Porwanie w Turandot... SOBOTA

SŁOWACKIEGO: A. Kropolski: A. Kropolski: A. Kropolski... NIEDZIELA

NIEDZIELA SŁOWACKIEGO: J. Słowacki: Mazerpa — 19.15, MINIATURA: A. de Musset: Noc karyssu... NIEDZIELA

mała KRONIKA PIĄTEK SCK Rotunda (Oleandry 1): Pieśń z muzyką, koncert zespołu... NIEDZIELA

KINA PIĄTEK DOM ZOLNIERZA (Lubicz 40): Nieprzejany u progu (radz. b.o.)... NIEDZIELA

PIĄTEK DOM ZOLNIERZA (Lubicz 40): Nieprzejany u progu (radz. b.o.)... NIEDZIELA

WYSTAWY WAWEL — KONNATY KRÓLEWSKIE: piątek, sob. niedz. (10-12), WAWEL — KONNATY KRÓLEWSKIE: piątek, sob. niedz. (10-12)

PIĄTEK SOBOTA, NIEDZIELA WAWEL — KONNATY KRÓLEWSKIE: piątek, sob. niedz. (10-12), WAWEL — KONNATY KRÓLEWSKIE: piątek, sob. niedz. (10-12)

NIEDZIELA SŁOWACKIEGO: J. Słowacki: Mazerpa — 19.15, MINIATURA: A. de Musset: Noc karyssu... NIEDZIELA

mała KRONIKA PIĄTEK SCK Rotunda (Oleandry 1): Pieśń z muzyką, koncert zespołu... NIEDZIELA

KINA PIĄTEK DOM ZOLNIERZA (Lubicz 40): Nieprzejany u progu (radz. b.o.)... NIEDZIELA

PIĄTEK DOM ZOLNIERZA (Lubicz 40): Nieprzejany u progu (radz. b.o.)... NIEDZIELA

CO GDZIE KIEDY? 10, 11, 12 LUTEGO 1978 R. JACKA, OLGIERDA, JULIANA

INNE: PIĄTEK SOBOTA — NIEDZIELA OSRODEK INFORM. USŁUGOWEJ WOSP „GROMADA” (Floriańska 20) — tel. 271-30 228-90

PIĄTEK SOBOTA, NIEDZIELA CHIRURGICZNY: (piątek) Trynitarska 11, (sob.) Prądnicza 35/37, (niedz.) Kopernika 21

PIĄTEK SOBOTA, NIEDZIELA CHIRURGICZNY: (piątek) Trynitarska 11, (sob.) Prądnicza 35/37, (niedz.) Kopernika 21

PIĄTEK SOBOTA — NIEDZIELA Leczarnia 14, wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy — 238-35

PIĄTEK SOBOTA — NIEDZIELA Rynek Gł., 42 (ten), pl. Wolności 7, Długa 88, Waryńskiego 24

PIĄTEK SOBOTA — NIEDZIELA WIELICZKA (Boh. Warszawa 13) — tel. 276

PIĄTEK SOBOTA — NIEDZIELA OSRODEK INFORM. USŁUGOWEJ WOSP „GROMADA” (Floriańska 20) — tel. 271-30 228-90

PIĄTEK SOBOTA — NIEDZIELA OSRODEK INFORM. USŁUGOWEJ WOSP „GROMADA” (Floriańska 20) — tel. 271-30 228-90

PIĄTEK SOBOTA, NIEDZIELA CHIRURGICZNY: (piątek) Trynitarska 11, (sob.) Prądnicza 35/37, (niedz.) Kopernika 21

PIĄTEK SOBOTA, NIEDZIELA CHIRURGICZNY: (piątek) Trynitarska 11, (sob.) Prądnicza 35/37, (niedz.) Kopernika 21

PIĄTEK SOBOTA — NIEDZIELA Leczarnia 14, wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy — 238-35

PIĄTEK SOBOTA — NIEDZIELA Rynek Gł., 42 (ten), pl. Wolności 7, Długa 88, Waryńskiego 24

PIĄTEK SOBOTA — NIEDZIELA WIELICZKA (Boh. Warszawa 13) — tel. 276

PROGRAM II DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.40, 21.30, 23.30

PROGRAM III na UKF 67,94 i 66,47 MHz 9.45 Utw. fortep. S. Prokofiewa, 10.35 Kierm. płyt wytw. Elektro

PROGRAM IV DZIENNIKI: 12.00, 15.00, 16.00, 16.40, 22.55 9.40 „Dwa — znaczy para” — aud. dla przedszkol. 10. „Kim będzieś

PROGRAM I na fal 1322 m DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

PROGRAM II DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.40, 21.30, 23.30

PROGRAM I na fal 1322 m DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

PROGRAM I na fal 1322 m DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

PROGRAM II DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.40, 21.30, 23.30

PROGRAM III na UKF 67,94 i 66,47 MHz 9.45 Utw. fortep. S. Prokofiewa, 10.35 Kierm. płyt wytw. Elektro

PROGRAM IV DZIENNIKI: 12.00, 15.00, 16.00, 16.40, 22.55 9.40 „Dwa — znaczy para” — aud. dla przedszkol. 10. „Kim będzieś

PROGRAM I na fal 1322 m DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

PROGRAM II DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.40, 21.30, 23.30

PROGRAM I na fal 1322 m DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

PROGRAM I na fal 1322 m DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

PROGRAM II DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.40, 21.30, 23.30

PROGRAM III na UKF 67,94 i 66,47 MHz 9.45 Utw. fortep. S. Prokofiewa, 10.35 Kierm. płyt wytw. Elektro

PROGRAM IV DZIENNIKI: 12.00, 15.00, 16.00, 16.40, 22.55 9.40 „Dwa — znaczy para” — aud. dla przedszkol. 10. „Kim będzieś

PROGRAM I na fal 1322 m DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

PROGRAM II DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.40, 21.30, 23.30

PROGRAM I na fal 1322 m DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

PROGRAM I na fal 1322 m DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

PIĄTEK PROGRAM I 6.00 RTSS — Jez. polski, sem. 2 — „Romantyzm w Polsce” 6.00 RTSS — Fizyka, sem. 2 — „O pomiarach ciepła i temperatury” 11.35 Kryształowy proszek — film krymin. prod. jugosl. (powt.) (kol.) 12.45 TTR — Uprawa roślin, sem. 4 13.25 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4 14.55 Program dnia 15.00 Melodie — „Malowany dzban” — Rytmy 77 (kol.) — progr. TV NRD o charakt. dyskot. 15.30 NURT — Rozwój procesów poznawczych 16.00 Dziennik (kol.) 16.10 OBIĘTYW 16.30 Dla dzieci: „O Halinie, córce Piotra Krempy” — legendę z wianego brzegu (powt.) (kol.) 16.55 Spotkania z medycyną — O alkoholizmie (kol.) 17.20 Opowiesć o przyjaźni — odc. 5 pt. „Leonid Wolkow” — film fab. prod. TV ZSRR 18.35 Magazyn motoryzacyjny (kol.) 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.) 19.10 Siódemka — program dla młodzieży 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.) 20.30 Sytuacje rodzinne —

PIĄTEK 6.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4 (powt.) 7.10 TTR — Uprawa roślin, sem. 2 7.45 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 2 8.45 Redakcja Szkolna zapowiada 8.55 Program dnia 9.00 Pies — film fab. prod. franc. (kol.) 10.00 Z kamerą wśród zwierząt — Uskrzydłone małpy (kol.) 10.30 Muzyka na Zamku Warszawskim (kol.) 11.00 Radar 11.15 Niewysłane listy (dramat obcy) — film fab. prod. ZSRR 12.25 Radzimy rolnikom (kol.) STUDIO-2 12.35 Omówienie programu 12.40 To już historia — rewią piosenek 12.55 Jak nie chorować zimą 13.00 Uczy się polskiego — przed kamerami doc. W. Pisarek 13.10 Skibowy 13.15 Tenisowe Grand Prix Amatorów 13.20 Jak nie chorować zimą 13.25 Korespondent TV ZSRR — wizyta w Wytówni Bajek 13.55 „Cygan” — film fab. prod. franc. (powt.) (kol.) SOBOTA PROGRAM I 6.00 TTR — Uprawa roślin, sem. 4

PIĄTEK 6.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4 (powt.) 7.10 TTR — Uprawa roślin, sem. 2 7.45 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 2 8.45 Redakcja Szkolna zapowiada 8.55 Program dnia 9.00 Pies — film fab. prod. franc. (kol.) 10.00 Z kamerą wśród zwierząt — Uskrzydłone małpy (kol.) 10.30 Muzyka na Zamku Warszawskim (kol.) 11.00 Radar 11.15 Niewysłane listy (dramat obcy) — film fab. prod. ZSRR 12.25 Radzimy rolnikom (kol.) STUDIO-2 12.35 Omówienie programu 12.40 To już historia — rewią piosenek 12.55 Jak nie chorować zimą 13.00 Uczy się polskiego — przed kamerami doc. W. Pisarek 13.10 Skibowy 13.15 Tenisowe Grand Prix Amatorów 13.20 Jak nie chorować zimą 13.25 Korespondent TV ZSRR — wizyta w Wytówni Bajek 13.55 „Cygan” — film fab. prod. franc. (powt.) (kol.) SOBOTA PROGRAM I 6.00 TTR — Uprawa roślin, sem. 4

PIĄTEK 6.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4 (powt.) 7.10 TTR — Uprawa roślin, sem. 2 7.45 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 2 8.45 Redakcja Szkolna zapowiada 8.55 Program dnia 9.00 Pies — film fab. prod. franc. (kol.) 10.00 Z kamerą wśród zwierząt — Uskrzydłone małpy (kol.) 10.30 Muzyka na Zamku Warszawskim (kol.) 11.00 Radar 11.15 Niewysłane listy (dramat obcy) — film fab. prod. ZSRR 12.25 Radzimy rolnikom (kol.) STUDIO-2 12.35 Omówienie programu 12.40 To już historia — rewią piosenek 12.55 Jak nie chorować zimą 13.00 Uczy się polskiego — przed kamerami doc. W. Pisarek 13.10 Skibowy 13.15 Tenisowe Grand Prix Amatorów 13.20 Jak nie chorować zimą 13.25 Korespondent TV ZSRR — wizyta w Wytówni Bajek 13.55 „Cygan” — film fab. prod. franc. (powt.) (kol.) SOBOTA PROGRAM I 6.00 TTR — Uprawa roślin, sem. 4

PROGRAM TELEWIZJI 14.30 Propozycje Adama Słodowego 14.40 Sportowe pasje — jujitsu, prowadzi T. Hopfer 14.55 Wiadomości Dziennika Telewizyjnego 15.00 Dyskoteka 40-latków 15.10 Jak nie chorować zimą 15.15 Puchar Świata w Narciarstwie Alpejskim — slalom specjalny mężczyzn, transm. z Chamoniex 15.40 Z cyklu „W Teatrze przyrody”, odc. pt. „Pustkowie nowej Anglii” 16.05 Kapitały Al Capone — cz. 5 16.30 Jak to jest? — przed kamerami kpt. J. Lipiński 16.40 Studio-2, przedstawia — 4 X Kowalski! — bas 16.55 Jak nie chorować zimą 17.00 Kapitały Al Capone — cz. 2 17.25 Dalej słowo — przed kamerami dyr. J. Zieliński 17.50 Rodziny muzyczące 18.05 Kapitały Al Capone — cz. 3 18.30 Jak nie chorować zimą 18.35 Kapitały Al Capone — cz. 4 18.55 Jak nie chorować zimą 19.00 Dobranoc dla najmłodszych i siódemka

6.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 2 (powt.) 7.00 RTSS — nasze spotkania 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie 8.35 Studio Sport — A. Bachleda zaprasza (kol.) 8.55 Program dnia 9.00 Teletrak: m. in. „Ladzie” film fab. prod. USA (kol.) odc. pt.: „Bezdomna rodzina” (kol.) 9.30 Rozpoczęcie programu 9.45 „Ostatnie dni pokoiu” odc. 8 serialu „Przed burzą” 10.55 „Ostatnie okrażenie” 11.55 „Wysoka góra” 13.25 „Czysta chirurgia” 14.25 „Rewizor” 16.15 Reportaż filmowy „Festiwal Olstyn 78” 16.45 „Babcia” 3 odc. z serialu „Noce i dnie” 17.40 „Bez przydałki” 8 odc. z serialu „Polskie drogi” 19.10 „J. koncert fortepianowy F. Liszta” 19.30 Wieczór z dziennikiem 20.30 „Obłomow” 22.15 „Mokry władca rozum” odc. z serii: „Zeżem” 23.30 „Idol” 23.00 „Niedziela pewnego małżenstwa w mieście przemysłowym średniej wielkości”

PROGRAM II 8.25 Program dnia 8.30 II Festiwal Filmów i Widowsk Telewizyjnych — Olstyn 78 — Teatr Telewizji — Eurypides „Medea” (powt.) (kol.) „LAUREACI FESTIWALU OLSZTYŃSKIEGO” 9.30 Rozpoczęcie programu 9.45 „Ostatnie dni pokoiu” odc. 8 serialu „Przed burzą” 10.55 „Ostatnie okrażenie” 11.55 „Wysoka góra” 13.25 „Czysta chirurgia” 14.25 „Rewizor” 16.15 Reportaż filmowy „Festiwal Olstyn 78” 16.45 „Babcia” 3 odc. z serialu „Noce i dnie” 17.40 „Bez przydałki” 8 odc. z serialu „Polskie drogi” 19.10 „J. koncert fortepianowy F. Liszta” 19.30 Wieczór z dziennikiem 20.30 „Obłomow” 22.15 „Mokry władca rozum” odc. z serii: „Zeżem” 23.30 „Idol” 23.00 „Niedziela pewnego małżenstwa w mieście przemysłowym średniej wielkości”

GAZETA POLUDNIOWA — DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Adres redakcji: 31 072 Kraków, ul. Wielkopole 1, III p. Nr Inskrypcja 35.015. Wyd. A



— Jedynie co mnie pociesza, kochanie, to że umrzemy razem...

PECHOWCY...



— Przepraszam, ale stoi pan na mojej nodze.
— Przecież pan jeszcze nie wysiada...



— Grałem, panie doktorze, diabła i to mi zostało...



Rysunki: „Krokodyl”, „Dikobraz”, „Stern”, „Jai Paris”.

WITOLD ZECHENTER NA EKRAKACH

W naszych filmach tak się składa, że w nich zwykle bywa zdrada: narzeczona albo żona tuli gacha w swych ramionach. Jedna kłamie, druga kręci, aby ukryć źródło chęci. I na małym też ekranie tę grę wiodą piękne panie: czy nowele czy seriale, ten sam motyw wraca stale. Jest to watek dość ubogi — dać mu tytuł: „Polskie rogi”!



ZNA CZKI

6 lutego był pierwszym dniem obiegu znaczków polskich, wydanych z okazji odbywających się w naszym kraju VI Mistrzostw Świata w Zeglarstwie Lodowym oraz IX Mistrzostw Europy w klasie bojów DN. Jeden znaczek przedstawia 3 bojery podczas wyciągu. Pierwszy od lewej nosi numer startowy P-154, na którym Piotr Burezyński w 1977 r. zdobył tytuł mistrza Europy w klasie DN, drugi — P-38, na którym Zbigniew Stanisławski dwukrotnie zdobył tytuł wicemistrza świata oraz trzeci bojer H-31, na którym Holender Wim Van Acker zdobył tytuł Komandora Floty Europejskiej. Drugi znaczek przedstawia bojer P-123 Bogdana Kramera, trzeci Polaka w klasyfikacji 1977 r. Znaczniki te, o nominale 1,50, wydane zostały w nakładzie po 10 mln sztuk. Każdy posiada przyluszek, na której widnieje znak mistrzostw 1978 r. Znaczniki zaprojektował art. plastyk Maciej Raduicki.

W planie poczy węgierskiej na 1 kwartał br. znalazły się następujące emisje: „Węgierska husaria” (6 znaczków), „Historyczne zagłowie” (7), „Sławni konstruktorzy lotniczy” (7 znaczków + blok). (Z. G.)

— DLACZEGO pijesz piwo przez słomkę?
— Obiecałem żonie, że od nowego roku, moje usta nie dotkną ani kieliszka, ani szklanki.

— SZKOT wygrał na loterii 1000 funtów.
— Co na to powiedziała twoja żona? — pyta go przyjaciel.
— Z radości dostała ataku serca i umarła.

— Tyle szczęścia narazi!

— PROSZĘ PANA, doktorze, powiedzcie mi całą prawdę, nawet gdyby była okrutna. Czy mąż będzie mógł po tym wypadku myć jeszcze naczynia?..
— DLACZEGO, kolego, palicie tak mocno papierosa?
— Żeby mi się nie lamaly.

ZARTY

— ZA TOBĄ pójdę nawet na koniec świata — wyznaje swojej bogdance narzeczony.
— O Boże, a ja myślałam, że dostałam krótkie ułaski — denerwuje się żona.
— Może i krótkie, ale jakie szerokie!..

— PANI POWINNA spać na prawym boku.
— To niemożliwe, panie doktorze. Mój mąż mówi przez sen, a ja na lewe ucho nie dosłyszę...

— MILI STUDENCI, teraz wam udowodnię prawdziwość twierdzenia Pitagorasa.
— Ależ panie profesorze, my panu wierzymy na słowo...

— WYSZEDŁES z gospody o godz. 9 i wracasz o 12. Przecież to tylko dwie krótkie uliczki — denerwuje się żona.
— Może i krótkie, ale jakie szerokie!..

JERZY LESZCZYŃSKI Uwagi

- Pomyśl, gdy dług odczekać nie możesz, czy nie jesteś sam i sobie wturkiem.
- Gdy nie stoi na przeszklonej, łatwo posunąć się za daleko.
- Kto bez poparcia obydź się nie może, ten popychadłem w końcu się staje.
- Nie wstydź się klękać przed zgrabną figurą.
- Pies z zajęczym sercem sam gryzie się musi.
- Ustąp podejrzliwemu, to pomyśli, że za głupszego go bierzesz.
- Kobieta trącając myszką nie powinna udawać kociaka.

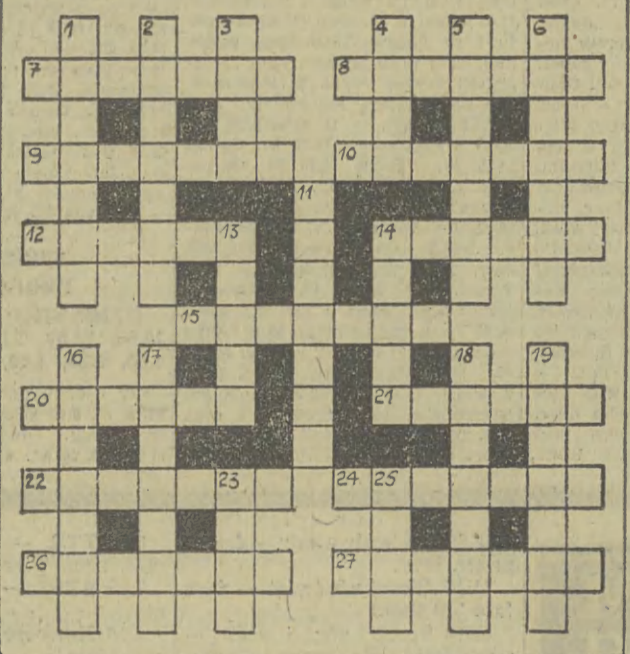


KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. szybki oddział konny w dawnej Polsce, 8. duży fotel dla dam w kryolinach, 9. stosowany jako miód, przyspiesza gojenie, 10. przyswójkowe miejsce pokuty, 12. taniec salony z XIX w., 14. słynny polski językownawca, 15. zbrojna napaść, 20. sąsiadka Mazur, 21. niedorzeczność, 22. dawniej broń, obecnie sprzęt sportowy, 24. przymocowy mięsień do kości, 26. balkon w teatrze (lub kolekcja dzieł sztuki, 27. powoduje powstawanie przeciwciała.

PIONOWO: 1. pochwa na strzale 2. tytuł tygodnika, 3. dobre po schłobozęku, 4. smaczna gruszka, 5. miasto na Zakarpackiej Ukrainie, 6. jarzynka i kwiatek, 11. kawiarz, 13. znany klub sportowy, 14. specjalistka od wypraw za morze, 16. odkrywca streptomycyny, 17. tylko dla ośeska, 18. sąsiad kosmiczny, 19. statek z materiałem wybuchowym kierowany na nieprzyjaciela, 23. dawny tytuł na Bliskim Wschodzie, 25. pojęcie ekonomiczne związane z towarem.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 17. II. 78 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 6”. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi redakcja rozstrzyga nagrody w postaci 10 KSIĄZEK.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4.

Poziomo: 3. oratorium, 5. Wogezy, 6. grusza, 8. Belt, 9. analiza, 11. ogar, 15. gazolina, 16. anerober, 17. chrobotek, 20. stusunki, 22. lewusa, 23. niwa, 24. bachory, 25. ospa, 28. Angara, 29. gumiak, 30. Saragossa.

Pionowo: 1. kaszanka, 2. klerzeja, 3. Olga, 4. misa, 5. walków, 7. angora, 8. braunstyln, 10. Lindbergh, 12. robocznia, 13. sieczna, 14. bankiwa, 18. oświka, 19. filisak, 21. Ibaruri, 22. Larousse, 26. saga (wspak), 27. Piza.

NAGRODY WYLOSOWALI:

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 4, z dnia 28/29 I 1978 r. KSIĄŻKI otrzymują: A. Andrzejewski, J. Sosenko, Z. Podhajny, W. Przeniosło, M. Deimar, M. Kwiatkowski, W. Urbańczyk — Kraków, T. Gubala — Skala, P. Lanocha — Łapczyzna 304, M. Pach — Nowy Sącz.

NAGRODY ZOSTANĄ WYSŁANE POCZTĄ.

PONIEDZIAŁEK

- ### PROGRAM I
- 12.45 RTSS fizyka, sem. IV — Kwanty promieniowania
 - 13.25 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. IV
 - 14.55 Program dnia
 - 15.00 Melodie — piosenki
 - 15.30 NURT
 - 16.00 Dziennik (kol.)
 - 16.10 **OBIEKTYW**
 - 16.30 Dla młodych widzów
 - 17.20 Studio Sport — Klub kibica (kol.)
 - 18.05 Droga — odc. 2 pt. „Numer próbny” — film
 - 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
 - 19.10 Siódemka
 - 19.30 Wieczór z dziennikiem
 - 20.30 Teatr Telewizji — Miklos Gyrfas — Pałac pod gwiazdami
 - 21.40 Camerata — mag. muz.
 - 22.10 Dziennik (kol.)
 - 22.25 W minutę po premierze — rano, południe, wieczór
- ### PROGRAM II
- 16.00 Studio „BIS”. Program dnia
 - 16.05 Rock studia 2
 - 16.15 Film o stoczniach — Impr. film. Z. Proszowskiego
 - 16.25 Wielobój gwiazd cz. I
 - 17.10 Piosenki z wielobójów gwiazd
 - 17.25 Wielobój gwiazd
 - 18.00 Gość studia BIS — pianista austr. Roger Woodward gra sonaty Beethovena
 - 19.00 **KRONIKA (Kr.)**
 - 19.20 Dobranoc
 - 19.30 Wieczór z dziennikiem

- 18.35 Wojna, czołgi i dzwiny — wojsk. pr. filmowy
- 19.00 **KRONIKA (Kr.)**
- 19.20 Dobranoc dla najml.
- 19.30 Wieczór z dziennikiem
- 20.30 Język ang. kurs podst.
- 21.00 Język niem. kurs podstawowy, powt. lekcji 18
- 21.25 Od m do m — oceny — praktyka — pr. oświat.
- 22.00 24 godziny (kol.)
- 22.05 Wtorek melomana

ŚRODA

- ### PROGRAM I
- 6.00 RTSS — Chemia sem. 2
 - Redukcja tlenu w metalu — 6.30 RTSS — biologia — sem. II — pierwiastki (powt.)
 - 9.00 Dla szkół: Fizyka kl. 6 — Na dnię powietrznego oceanu
 - 10.00 Dla szkół: Fizyka
 - 11.05 Dla szkół: Historia kl. 7 — Ludwik Waryński
 - 12.00 Dla szkół: chemia — kl. 8 — Substancje o budowie jonowej i niejonowej (kol.)
 - 12.30 Numer próbny — 2 odc. filmu fab. prod. TP Droga (powt.)
 - 13.25 RTSS — matematyka sem. IV — Funkcja wykładnicza
 - 13.55 RTSS — wskazówki metodyczne
 - 14.25 W drodze do nowego
 - 14.55 Program dnia
 - 15.00 Melodie
 - 15.30 NURT — Organizacja pracy dziecka
 - 16.00 Dziennik (kol.)
 - 16.10 **OBIEKTYW**
 - 16.30 Dla dzieci: tra la la... i pedzle dwa
 - 17.00 Rodowody — czerwo-
- ### PROGRAM II
- 15.45 Program dnia
 - 15.50 Dla młodych widzów
 - 16.20 Inicjatywy — pr. publ.
 - Historia polskiego porcelitu
 - 16.50 Galeria 35 milionów
 - 17.30 Studio Sport — wokół stadionów (kol.)
 - 18.00 Popołudnie podróży i przygody
 - 19.00 **KRONIKA (Kr.)**
 - 19.20 Dobranoc
 - 19.30 Wieczór z dziennikiem
 - 20.30 NURT Kultura fizyczna (kol.)
 - 21.00 NURT — Rozwój procesów poznawczych — wykł. prof. dr Ziemowit Włodarski
 - 21.30 NURT — dialektyka bytu społecznego i świadomości społecznej
 - 22.00 24 godziny (kol.)
 - 22.15 Chłopi
 - 23.05 Sytuacje — nie jest sam — tematem programu będzie odpowiedzialność za grupę, w której się żyje

tygodniowy program telewizji

OD 13. II. 1978 DO 17. II. 1978 R.

- 20.30 Język niemiecki kurs podst. lek. 18
- 20.55 Język franc. kurs podst.
- 21.25 24 godziny (kol.)
- 21.35 Studio BIS
- 21.45 Rock Studia 2
- 21.55 Sportowe pasje — Karate
- 22.15 Wobec prawa
- 22.35 Przeboje świata

WTOREK

- ### PROGRAM I
- 6.00 RTSS — Fizyka
 - 6.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. IV
 - 9.00 Język polski — kl. V — VI B. Prus — „Pałac i ruder” (powt.)
 - 10.00 Czerwone, żółte, zielone kl. 1-3 — Nasze miasteczko ruchu (kol.)
 - 11.00 Czerdziałostatek (kol.)
 - 12.00 Historia — kl. VIII — Pod okupacją hitlerowską
 - 12.45 RTSS — chemia, sem. 2
 - 12.55 Redukcja tlenu w metalu
 - 13.25 RTSS — Biologia, sem. 2 — pierwiastki
 - 14.55 **KRONIKA (Kr.)**
 - 15.00 Melodie — panorama folkloru (kol.)
 - 15.30 Bitwy, kampanie, doświadczenia — armia sławy, armia chwały — pr. z okazji 60-lecia Armii Radzieckiej
 - 16.00 Dziennik (kol.)
 - 16.10 **OBIEKTYW**
 - 16.30 Studio Telewizji Mł.
 - 17.10 Turniej operatorów
 - 17.50 Interstudio przedstawia — Historia w współczesności wpisana (kol.)
 - 18.20 Człowiek i przyroda — film dok. pr. TV hiszp. (kol.)
 - 18.50 Radzimy rolnikom
 - 19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
 - 19.10 Siódemka
 - 19.30 Wieczór z dziennikiem
 - 20.30 Saga rodu Palliserów
 - 21.30 Wtorek melomana
 - 22.00 Świadkowie (kol.)
 - 22.20 SONDA
 - 22.50 Dziennik (kol.)
- ### PROGRAM II
- 15.55 Program dnia
 - 16.00 Kino TDC — Do przerywy 0:1 — odc. pt. „Pożegnanie z wakacjami” — film
 - 16.30 Wariant „Omega” — cz. 1 — film fab. prod. ZSRR
 - 17.40 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — Lepiej gospodarować — lepiej żyć
 - 18.10 Kwadrans muzyki — prezentacja programów muzycznych zrealizowanych w Warszawie i ośrodkach telewizyjnych (kol.)
 - 19.00 **KRONIKA (Kr.)**
 - 19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
 - 19.30 Wieczór z dziennikiem
 - 20.30 Język rosyjski — kurs podstawowy lek. 20 (kol.)
 - 21.00 Język ang. — kurs podst. powt. lek. 19
 - 21.30 24 godziny (kol.)
 - 21.40 Teatr Telewizji — Juliusz Słowacki — Mindowe
 - 22.40 Niedowidnia z Sorrento — film fab. prod. włoskiej

- ny kasztelan — przedstawienie sylwetki Edwarda Dembowskiego
 - 17.25 Losowanie Małego Lotka
 - 17.40 Rzeka płynie dla zakochanych — film ZSRR
 - 19.00 Dobranoc
 - 19.10 Siódemka — Program dla młodzieży
 - 19.30 Wieczór z dziennikiem
 - 20.30 Mity i rzeczywistość — Tam gdzie zakwitają jabłonie — film fab. prod. japoń. (kol.)
 - 22.45 Dziennik (kol.)
 - 23.00 Komedialny omyłek — pr. w formie zabawy — teletur.
- ### PROGRAM II
- 15.55 Program dnia
 - 16.00 Kino TDC — Do przerywy 0:1 — odc. pt. „Pożegnanie z wakacjami” — film
 - 16.30 Wariant „Omega” — cz. 1 — film fab. prod. ZSRR
 - 17.40 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — Lepiej gospodarować — lepiej żyć
 - 18.10 Kwadrans muzyki — prezentacja programów muzycznych zrealizowanych w Warszawie i ośrodkach telewizyjnych (kol.)
 - 19.00 **KRONIKA (Kr.)**
 - 19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kol.)
 - 19.30 Wieczór z dziennikiem
 - 20.30 Język rosyjski — kurs podstawowy lek. 20 (kol.)
 - 21.00 Język ang. — kurs podst. powt. lek. 19
 - 21.30 24 godziny (kol.)
 - 21.40 Teatr Telewizji — Juliusz Słowacki — Mindowe
 - 22.40 Niedowidnia z Sorrento — film fab. prod. włoskiej

CZWARTEK

- ### PROGRAM I
- 6.00 RTSS — matematyka sem. IV — funkcja wykładnicza
 - 6.30 RTSS — wskazówki metodyczne — sem. 4 — trudności i sukcesy w procesie samokształcenia (powt.)
 - 9.00 Dla szkół: Przysposobienie obronne — kl. 8 i 1 lice. — Zachowanie się w okresie napaści
 - 11.05 Dla szkół: Język polski kl. 7 — A. Fredro — „Zemsta”
 - 11.35 Wariant OMEGA — odc. 1 film fab. prod. TV ZSRR reż. A. Wajozas (powt.)
 - 12.45 RTSS — język polski — sem. II — O radiu i telewizji
- ### PROGRAM II
- 15.55 Program dnia
 - 16.00 Tajemniczy świat przyrody — Zyciodajna warstwa ziemi (kol.)
 - 16.45 Na graniczy ryzyka — cz. 1 „Okno w oko z gorylami” (kol.)
 - 17.30 Studio Sport — Turystyka i wypoczynek (kol.)
 - 18.00 Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji pod dyr. Pierre Colomba (Szwajcaria)
 - 19.00 **KRONIKA (Kr.)**
 - 19.20 Dobranoc
 - 19.30 Wieczór z dziennikiem
 - 20.30 Język francuski — kurs podst. lek. 16 (kol.)
 - 21.00 Język rosyjski — kurs podst. lek. 20 (kol.)
 - 21.30 24 godziny (kol.)
 - 21.40 Opowieści starszego pana — Dziecko szczęścia
 - 22.05 Inspektor Tibbs — film fab. prod. USA (powt.) (kol.)

Nr 6 Tygodnik Nadzwyczajny Rok VII

Kurierek

Wydawca BRUNON RAICA bez spółki

„Kurierek” uczestniczył w dorocznym spotkaniu zespołu „Złocista Literackiego” z współpracownikami, które odbyło się w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką”. Na karmieni na koszt red. Władysława Machajki nie było, zamilkliśmy. I co najgorsze — nie możemy przemówić.

NA LINII A-B (zamiast felietonu)

No i co? — i smutno! Halina Kunicka po długim tournée po USA i Kanadzie, gdzie występowała z Lucjanem Kydryńskim i takimi znakomitościami jak Janina Jaroszyńska, Sławna Przybylska i Jerzy Polowski, udaje się natychmiast na długie tournée po Australii, zaczynając od Sydney. Kiedy ją znów zobaczymy w kraju? Kto to wie? Musi więc być smutno!

Mój znajomy, który wrócił właśnie z Chicago, opowiadał że w tamtejszym klubie „Polonez” śpiewał z innej tury — występujący raczej indywidualnie — zapraszany przez sentymentalnych tubylców na kieliszek, odmawiał drinka, ale w za mi a n prosił o jednego, dwa dolary. Trochę to dziwne, bo wartość dolara — jak wiadomo — maleje, a śpiewak jest raczej starszym i może nie doczekać prosperity tego pieniądza. Nie rozszadniej to zabezpieczaj byt w złotychkach?

Nazwiska mistrza nie wymieniam, ale nie z tchórzostwa. Nie chce po prostu ranić serca mojej mamusi Leokadii Rajkowej, która z twórczością tego artysty — podobnie zresztą jak moja śp. babcia — łączy wiele swoich intymnych przeżyć, wspomnień i wrażeń. Należę do ludzi tolerancyjnych i sprawnie cude gusty, a zwłaszcza poglądy. Kiedy siedzę w jakimś towarzystwie, a ludzie chwylają serial TV p.p. Krzyżozofa Teodora Toepflera i Jerzego Grucy pt. „Czterdziestolatek” milczą, choć film ten uważany za mało inteligentny i mało śmieszny białoznada. Mógłbym tego szerzej dowiedzieć, ale uczynił to już za mnie p. Jerzy Andrzejewski w „Literaturze”, o czym go nie posiadał z różnych — bliżej mi znanych — względów.

No, ale przecież nie z tego powodu się smucę. Nie mogę do ciebie kto decyduje o eksporcie naszych milusińskich artystów w świat. To, że „Pagart” to wiem, ale kto w „Pagarcie”? Intrygują mnie też kryteria stosowane wobec uprawiających rajzy reprezentantów polskiej sztuki. Tego chyba nie dowiem się nigdy!

Najsmutniejsze, że są to najczęściej wykonawcy mierni, których na dobrą sprawę nie pragnie już nawet angażować „Estrada Białostocka”, nie mówiąc o „Estradzie Krakowskiej”, choć ta z przyzwyczajenia, na większe aspiracje, niż jej powinna mieć. Może krzywdzę p. Stawę Przybylską czy p. Halinę Kunicką, ale obie panie nie zięgnęły — tak jak

Marek Grechuta — nawet po najwyższe laury w Oplu, bo o Sen Remo to nie ma kto nawet w Polsce marzyć, ale marzyć każdemu wolno. Mnie się marzy samochód Fiat 125p, a nie chce czekać latami. Mam trochę forsy, bo tekturki Jeremu Lipce, znanemu kiedyś tenorowi Operetki Krakowskiej, w której aktualnie reżyseruje Włodzisław Gawroński, sprzedaję grzyby. Nazbierałem je podczas wakacji, nie opadał domku Bożeny Walter w Koszarzyskach k/Phuntocznej, ale p. Mariusza Waltera nie podgadnąłem. Mógłbym jeszcze zapatrzyć się na artystę i natychmiast postano bym mnie na studium do Londynu, tak jak to uczyniono z kierownikiem „Studia 2”, dosyłając mu oczywiście matronkę, choć nikt — włącznie z Januszem Rolikiem — nie ośmieliłby się posadzić twórcę o myśli greszne.

Najciekawsze: nigdy jeszcze nie przeczytałem w naszych gazetach, że komus z polskich artystów nie powiodło się w występ, że ktoś nie podobał się prymaśm — powiedziemy — Amerykanom. My odnosiśmy tylko sukcesy — my przywozimy tylko najlepsze recenzje. I czasami tych parę obrzydliwych dolarów!

Niedawno magazyn TV „Pegaz” ujawnił, jakie kłopoty — kadrowe i repertuarowe — przeżywa Teatr Wielki w Warszawie pod kierownictwem Antoniego Wicherka. Tymczasem ten sam Antoni Wicherka, sprawnie kierownictwo muzyczne odniósł sukces, bo Marla Foltyn wyprzedzono w Ankarze „Halke” Stanisława Moniuszki. PAP doniósł: Turcy zachycają się polską „Halką”. Nam tymczasem — smutno!

Wiadomości optymistyczne

● Konkurs na najlepszy projekt oświetlenia wozu kon-

ru” i redakcja „Gromady Rolnika Polskiego”. Może się nie powie, że nie dołączyła do tego śmiałego przedsięwzięcia Telewizja Polska, „Słowo Ludu” w Kielecach wydukało fragment podania, jakie ob. Y złożył w jednym z przedsiębiorstw z prośbą o zatrudnienie w charakterze majstra: „Chciałem się przyjąć do przedsiębiorstwa z dobrą stawką, najlepiej na mistrza. Często nie mogłem spać myśląc o waszym zakładzie, co potwierdzić może żona. Myślę, że dyrekcja jest mądra i mnie przyjmie, bo będę bardzo dobry w robocie. Kwalifikację na mistrza szybko zdobędę. Pa! — podpis”. Nie ma rekomendacji małżonki.

Prezes Białostockiego Oddziału SARP doc. dr Idzi W. Łukasiewicz oświadczył — pisze „Gazeta Współczesna” — że zawód architekta istnieje. Mimo całej stanowczości wypowiedzi prezes nie przedstawił dowodów.

OPINIE

● p. Lesław Skinder w „Klubie kibica TV” oświadczył z naciskiem, że polscy piłkarze różni mieli na Mistrzostwach Świata dobry występ, bo zajęli szóste miejsce. Nikt nie śmiały nawet myśleć inaczej.

● KIEDYS prof. Herbert Mescom z Uniwersytetu Bostońskiego wyliczył, iż mężczyzna 55-letni stracił w przybliżeniu na gołonie 3.350 godzin, gdyby zaniedbał tych czynności wyrobisty na broda długości ośmiu metrów. Firma „Pollena” Polakom czasu: nie można znów kupić kremów do gołenia!

● „KURIEREK” — w przeciwności do „Gazety Południowej” — nie jest lekturą obowiązkową! Hasło „Kurierka”: „IDZIE KU LEPSZEMU — MAMY JUŻ DŁUŻSZY DZIEŃ!”